

ŚRODA
11.10.2023

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



SPORT CODZIENNE

**ZNÓW MAMY ARBITRA
W EKSTRAKLASIE!** \15



**CIŚNIENIE DZIAŁA
DESTRUKCYJNIE.
„NIE MA ŻADNEJ
PRESJI NA AWANS”** \16



ISSN 0137-9127



MAMY W REGIONIE DRUGI MOST OBROTOWY

**MOST OBROTOWY W NOWAKOWIE, BUDOWANY W RAMACH DROGI WODNEJ ŁĄCZĄCEJ
ZALEW WIŚLANY Z ZATOKĄ GDAŃSKĄ, POZYTYWNE PRZESZEDŁ PRÓBY OBCIĄŻENIOWE.
PONAD 100-METROWY MOST OBROTOWY NAD RZEKĄ ELBLĄG USPRAWNIA ŻEGLUGĘ,
ALE RÓWNIEŻ WPŁYNIE NA POPRAWĘ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ.** \6

**BIBLIOTEKA NA STADIONIE?
CZEMU NIE...** \5



**NIE CHCĄ U SIEBIE
DIERNOWA** \7



**NA MIŁOŚĆ NIGDY
NIE JEST ZA PÓŹNO** \10



**DO ŚWIATA
MALARSTWA TRAFIŁA
NA EMERYTURZE** \13



**VII KONGRES
PRZYSZŁOŚCI 16V 2023**

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe UWM w Olsztynie

Zaprojektujmy przyszłość
naszego regionu. **VII Kongres
Przyszłości już wkrótce!**

GAZETA
OLSZTYŃSKA
DZIENNIK
ELBLĄSKI

WYPADEK POLSKIEGO AUTOKARU W NIEMCZECH

Do poważnego wypadku doszło we wtorek na autostradzie A12. Według aktualnych informacji w wypadku brał udział polski autokar i dwie ciężarówki. Początkowo informowano o 18 osobach rannych. „Liczba ta wzrosła do około 60” - pisze portal „Maerkischen Oderzeitung” powołując się na policję autostradową.

Według wstępnych informacji, jadący w kierunku Berlina samochód ciężarowy próbował zmienić pas ruchu. Uderzył przy tym wjadący z przodu samochód ciężarowy i zderzył się z bokiem autokaru - pisze portal dziennika „Bild”.

Zdaniem policji jedna z ciężarówek była pojazdem przewożącym towary



Autostrada A12 (zdjęcie ilustracyjne)

niebezpieczne. „Ładunek: paliwo” - pisze „Bild”. Początkowo nie było wiadomo, czy jechała z ładunkiem, czy bez.

Rzecznik Komendy Głównej Policji, insp. Mariusz Ciarka, powiedział, że do zdarzenia doszło kilkadziesiąt kilometrów za granicą Polską.

„W woj. lubuskim uruchomiono centrum ope-

racyjne policji celem koordynowania i wymiany informacji ze stroną niemiecką” - wyjaśnił.

„Decyzją Komendanta Głównego Policji na miejsce zostali skierowani polscy policjanci celem wsparcia w działaniach ratunkowych” - dodał rzecznik KGP.

Według ustaleń PAP na miejsce wypadku pol-

skiego autokaru pojechało kilku policjantów, którzy będą m.in. pomagać niemieckim kolegom zabezpieczyć miejsce oraz pomóc poszkodowanym Polakom.

Nieoficjalnie PAP ustaliła, że brane jest pod uwagę, aby część rannych pasażerów przewieźć do polskich szpitali.

ŹRÓDŁO: PAP

PRZERAŻAJĄCY PROCEDER DEPORTACJI UKRAIŃSKICH DZIECI

Reżim białoruski zaangażowany jest w nielegalne deportacje i reedukację ukraińskich dzieci - wynika z raportu organizacji National Anti-Crisis Management, który udostępnił PAP.

Raport zaprezentował wczoraj w Strasburgu członek białoruskiej opozycji Paweł Łatuszka.

W 2022 r. z okupowanych przez Rosję terenów Ukrainy do Białorusi sprowadzono 1150-1500 dzieci - czytamy w dokumencie. Proceder wznowiono w kwietniu 2023. W kwietniu i w maju do obozu w Dubrawie zorganizowano trzy transporty, każdy liczący ok. 350 dzieci z okupowanych terenów Donbasu.

Oprócz dzieci, których rodzice zgodzili się na ich wyjazd, na Białoruś sprowadzano również sieroty

w wieku 6-15 lat - informuje organizacja na podstawie zdobytych przez siebie dokumentów.

„Ważne jest podkreślenie osobistej roli Łukaszenki i tzw. państwa związkowego Białorusi i Rosji, czyli ZBiR-u. Łukaszenka jako szef ZBiR-u podpisuje dokumenty, z których wynika, że finansuje tę operację poprzez budżet tego związku” - powiedział PAP Paweł Łatuszka, były ambasador Białorusi w Polsce.

„Przymusowe wywożenie i deportacje ukraińskich dzieci do Rosji lub na terytorium kontrolowane przez Rosję są dobrze udokumentowane” - czy-

tamy w raporcie. Zwrócono w nim uwagę na sieć co najmniej 43 obozów i innych instytucji zlokalizowanych w Rosji i na okupowanym Krymie. Te miejsca prezentowane są jako „radosne kolonie dla dzieci dotkniętych wojną”, ale w rzeczywistości dzieci są poddawane prorosyjskiej „reedukacji” i rusyfikacji - zaznaczono w dokumencie.

Wielu rodziców początkowo wyrażało zgodę na pobyt swoich dzieci w jednym z obozów, ale powrót dzieci był często opóźniony lub zawieszony na wiele miesięcy; w wielu przypadkach na rodzicach



Ukraiński chłopiec

wywierano presję, by wysłały dzieci do rosyjskich ośrodków kolonijnych - podkreślono. Jak dodano, udokumentowano również przypadki umieszczania ukraińskich dzieci w rosyjskich rodzinach zastępczych lub oddawania ich do adopcji.

Raport wskazuje, że ta rosnąca liczba dowodów skłoniła Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) do wydania w dniu 17 marca 2023 r. nakazów aresztowania prezydenta Federacji Rosyjskiej Władimira Putina i Marii Lwowej-Bełowej, prezydenckiego rzecznika praw dziecka, za bezprawne przekazywanie i deportację dzieci po rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Jednak według Kateryny Raszewskiej, prawniczki ukraińskiej organizacji pozarządowej Regionalne Centrum Praw Człowieka (RCHR), „w niektórych

przypadkach przesiedlenia odbywały się przez terytorium Białorusi lub na jej terytorium”, a do 43 placówek powstałych w Rosji można dodać „kolejne 4-5 sanatoriów i obozów na Białorusi”, do których trafiają dzieci w wieku od 6 do 15 lat.

Raport zawiera informacje o udziale i odpowiedzialności karnej Aleksandra Łukaszenki i innych przedstawicieli reżimu białoruskiego w nielegalnym przekazywaniu ukraińskich dzieci z okupowanych przez Rosję terytoriów Ukrainy na Białoruś.

ŹRÓDŁO: PAP

NIEUDANA PROWOKACJA AMBASADORA ROSJI

Ambasador Rosji w Polsce, Siergiej Andriejew, próbował złożyć wieniec przed cmentarzem żołnierzy radzieckich w Warszawie. Uniemożliwili mu to aktywiści z Euromajdanu. Otoczyli go i nie dali mu przejść.

Siergiej Andriejew przed cmentarz żołnierzy radzieckich przy ul. Żwirki i Wigury przyjechał wczoraj około godziny 10:30. Andriejew przywiózł ze sobą czerwony wieniec, który chciał złożyć przed pomnikiem „Pamięci żołnierzy armii radzieckiej Poległych owy-

zwolenie Polski spod niemieckiej okupacji w latach 1944-1945”.

Ambasador wysiadł z limuzyny w asyście ochroniarzy, jednak nie dostał się na teren cmentarza. Uniemożliwiła mu to grupa aktywistów z Euromajdanu i uchodźców z Ukrainy.

Dodatkowo aktywiści przed wejściem do mauzoleum ustawili szpaler flag ukraińskich oraz krzyże z nazwiskami ofiar wojny na Ukrainie. Instalację artystyczną zwieńczyły cztery budynki symbolizujące ukraińskie miasta, m.in. Buczę i Bachmut.

Na miejscu było dużo policjantów - zarówno w cywilu, jak i w mundurach - którzy dbali o porządek.

Andriejew, nie mogąc przedostać się przed pomnik, złożył przyniesione kwiaty przed wbitymi w ziemię ukraińskimi flagami. Aktywiści kwiaty

podeptali, a dołączoną do nich rosyjską flagę zawiesili na atrapie rakiety.

Gdy ambasador Rosji odjechał sprzed cmentarza, swoje kwiaty złożyła grupa osób z białoczerwonymi flagami i sztandarem „Stowarzyszenia spadkobierców polskich kombatanów II wojny światowej”.



Siergiej Andriejew, ambasador Rosji w Polsce

Po złożeniu kwiatów grupa odśpiewała hymn Polski i Rotę.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna
Barbara Barczuk
Joanna Karzyńska
Mieszko Podolak
Mateusz Partyga
wydawca@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



NA SŁOWO „DZIĘKUJĘ” NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

— Na słowo „dziękuję” nigdy nie jest za późno — powiedział w imieniu Ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka, jego przedstawiciel Łukasz Kudlicki na uroczystości setnych urodzin por. Genowefy Cybulskiej, łączniczki i sanitariuszki Armii Krajowej. Jubileusz świętowano w Runowie.



EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@
gazetaolsztynska.pl

Niewielka wieś w gminie Lidzbark Warmiński stała się wczoraj miejscem ważnego wydarzenia. Swoje setne urodziny obchodziła jej wyjątkowa mieszkanka – łączniczka i sanitariuszka Armii Krajowej por. Genowefa Cybulska „Malina”. Ten wyjątkowy jubileusz odbył się w świetlicy wiejskiej, a gości nie brakowało. Wśród nich byli przedstawiciele wojska, samorządowcy, dzieci z miejscowej Szkoły Podstawowej, ale przede wszystkim rodzina i przyjaciele.



Prawnuczka jubilatki Weronika zaśpiewała dla niej piosenkę „Najszczęśliwszy maj”

Uroczystość miała podniosły charakter. Pojawił się między innymi historyczny sztandar 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej. Dla jubilatki wystąpiły dzieci z pieśniami patriotycznymi. Na scenie nie zabrakło niespodzianki. Piękny utwór zaśpiewała dla prababci prawnuczka pani Genowefy – Weronika. Akompaniował jej wnuk jubilatki Tomasz Cybulski.

— Wybrałam piosenkę Zbigniewa Wodeckiego „Najszczęśliwszy maj” — powiedziała nam Weronika Cybulska, która, mimo że mieszka w Elblągu, często odwiedza z rodzicami panią Genowefę.

— Jesteśmy bardzo wzruszeni tym wydarzeniem — dodaje jej mama Moni-

ka. — Łzy w oczach mamy od kilku dni, a teraz, kiedy zobaczyliśmy, jak dużo osób przyjechało do naszej drobnej babuni, to tym bardziej łzy wzruszenia cisną nam się do oczu. To niezwykła kobieta, jest dla nas i dla naszych dzieci lekcją historii.

Genowefa Cybulska (z domu Stasiewicz) urodziła się 9 maja 1923 roku w Gnieźnie, ale w 1930 roku wyjechała z rodziną do miejscowości Dowiejsie w województwie wileńskim. Tam uczyła się w żeńskiej szkole zawodowej w Świecianach. Wybuch drugiej wojny światowej przerwał jej naukę.

Do Armii Krajowej, w której był już jej ojciec Andrzej „Dąb”, wstąpiła w 1943 roku, miała więc 20 lat. To właśnie jej tato, który był wówczas st. wachmistrzem oraz sierżant Józef Grabowicz „Kula”, byli świadkami jej przysięgi.

Była łączniczką i sanitariuszką. Brała udział w operacji „Ostra Brama”. Swoją działalność w Armii Krajowej zakończyła po sławnej bitwie pod Krawczunami 13 lipca 1943 roku.

Po zajęciu Wileńszczyzny przez Sowiec pani Genowefa była represjonowana



Porucznik Genowefa Cybulska otrzymała pamiątkową szablę

przez NKWD. W grudniu 1944 roku została zatrzymana i osadzona w więzieniu w Hoduciskach. Zwolniono ją wiosną 1945 roku.

Na Warmię przyjechała razem z rodziną w 1956 roku. — W 1959 roku nasz ojciec kupił gospodarstwo w Runowie — wspomina syn pani Genowefy Zbigniew Cybulski. — Hodował bydło mleczne. Oboje ciężko pracowali.

Pani Genowefa nie miała lekkiego życia: przeżyła wojnę, była prześladowana, wysiedlona z rodzinnych ukochanych stron.

— Jest dla nas wzorem — mówi jej rodzina.

Urodziła pięcioro dzieci. Doczekała się trojga wnuków i dwojga prawnuków. Nadal mieszka w wiejskim domu w Runowie. Choruje, na uroczystość przyjechała wózką, ale widać było, że uroczystość bardzo ją wzruszyła.

— Na słowo „dziękuję” nigdy nie jest za późno — mówił podczas uroczystości Łukasz Kudlicki, Szef Gabinetu Politycznego Ministra Obrony Narodowej, który w jego imieniu wręczył jubilatce pamiątkową szablę.

le. — Pani por. Genowefa Cybulska każdego dnia ryzykowała swoje życie i bezpieczeństwo swojej rodziny. Dziękujemy jej dzisiaj za to podjęte ryzyko.

Pani Genowefa tego dnia otrzymała nie tylko prezenty i kwiaty, ale też awans z podporucznika na porucznika oraz dużo uśmiechów, przytuleń i całusów od przybyłych gości. Za ich przybycie na setne urodziny pani Genowefy podziękował w imieniu rodziny wnuk jubilatki Tomasz Cybulski. Po części oficjalnej, kiedy pani porucznik przyjęła wszystkie prezenty, organizatorzy uroczystości zaprosili wszystkich na obiad. Spotkanie sprzyjało międzypokoleniowym rozmowom.

Można też było dowiedzieć się o upodobaniach jubilatki.

— Mama, mimo że choruje, nadal dużo czyta — mówi Zbigniew Cybulski. — Czytanie zawsze było jej pasją. Robiła to, kiedy miała czas. Bardzo lubiła „Przyjaciółkę” czy „Kobietę i Życie”. Teraz też chętnie sięga po kolorową prasę. Dla nas najważniejsze jest to, jak nas wychowała. Zrobiła to w duchu patriotycznym, z wiarą w Boga i w miłość do Ojczyzny.

STRAŻACY SĄ LIDERAMI RANKINGÓW SPOŁECZNEGO ZAUFANIA

— Strażacy są liderami wszystkich rankingów społecznego zaufania. Są zawsze pierwsi na miejscu zdarzenia — powiedział wczoraj w Olecku wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Błażej Poboży podczas Warmińsko-Mazurskich obchodów Dnia Strażaka. Wiceminister zaznaczył, że Dniu Strażaka towarzyszy moment szczególny, jakim jest nadanie sztandaru dla Komendy Powiatowej PSP w Olecku. — Kilka dni temu usłyszałem coś, co zapadło mi w pamięci, że strażacy biegną tam, skąd wszyscy uciekają, i rzeczywiście tak jest — mówił Błażej Poboży.

— Jesteście zawsze pierwsi na miejscu zdarzenia, zawsze bronicie zdrowia, życia, mienia obywateli swoich małych, lokalnych społeczności. Zawsze pierwsi, i pewnie dlatego jesteście liderami wszystkich rankingów społecznego poparcia. (...) Dostrzegamy i doceniamy to wasze szczególne oddanie i zaangażowanie. Niech przykładami tego będą obowiązujące od marca świadectwa za długoletnią służbę oraz ustawa o OSP, która rozwiązała sprawy przez wiele lat niemożliwe, jak się zdawało, do rozwiązania, a już przez rok obowiązują.

Wiceminister wspominał, że ustawa modernizacyjna na lata 2022-2025 przewiduje 10 mld zł dla służb podległych MSWiA, w tym 2 mld zł na doposażenie PSP. Podkreślił, że w ubiegłym roku na Warmii i Mazurach strażacy byli wezwani do 25 tys. zdarzeń. Tylko 6 tys. z nich to akcje związane z gaszeniem pożarów. Wiceminister Poboży wręczył funkcjonariuszom PSP oraz druhom OSP odznaczenia państwowe – m.in. „Medale za Długoletnią Służbę” oraz „Krzyże Św. Floriana” oraz awanse na wyższe stopnie służbowe. Komendant Główny PSP podkreślił z kolei, że zarówno



zawodowa, jak i ochotnicza straż pożarna mają wyjątkowy w skali świata system ratowniczo-gaśniczy. — Nasz system nigdzie na świecie nie jest odwzorowany i wszyscy nam się przyglądają, bo

chcieliby taki mieć, ale na to trzeba dekad, trzeba pokoleń i ciężkiej pracy — powiedział gen. brygadier Andrzej Bartkowiak. — Rok poprzedni był dla nas bardzo trudny, bo było 608 tys. zdarzeń,

a 25 tys. na Warmii i Mazurach. To duże obciążenie dla strażaków, ale tylko dlatego, że jesteśmy tak dobrze zorganizowani i tak dobrze funkcjonujemy, jesteśmy w stanie ciągle podejmować nowe wyzwania, a jest ich bardzo dużo. Pożary stanowią niewielki procent, około 16-17 proc., a cała reszta to wszystkie inne zdarzenia i dlatego specjalizujemy się w wielu technikach ratowniczych. Komendant główny PSP przekazał oleckiej komendzie 100 tys. zł na działania remontowe. Wojewódzkie obchody Dnia Strażaka zakończyła defilada pododdziałów uczestniczących w uroczystości. **ZM**

Z MAZUR NA TURECKĄ RIWIERĘ

Zabytki świata starożytnego na wyciągnięcie ręki! Niebawem z Warmii i Mazur będziemy mogli polecieć do azjatyckiej części Turcji – Antalyi. To efekt współpracy portu lotniczego w Szymanach z ważnym touroperatorem.

Piękne piaszczyste plaże, ciepły, śródziemnomorski klimat, urokliwe krajobrazy i ciekawe zabytki jak brama Hadriana, Żłobkowany Minaret czy Wieża Hidirlik – tym odznacza się turecka Antalya. Dlatego to doskonała wiadomość dla miłośników egzotycznych wypraw. Największy polski touroperator – Itaka – ogłosił uruchomienie pierwszego w historii Lotniska Olsztyn-Mazury połączenia czarterowego do tureckiej Antalyi.

Jak podają przedstawiciele warmińsko-mazurskiego portu lotniczego, loty na tej trasie wystartują już 21 czerwca i będą dostępne do 20 września. Wakacje z wylotem z Szyman można już rezerwować na stronie internetowej operatora, a także w wybranych biurach podróży.

Podróż do Antalyi będzie trwała ok. 3 godziny samolotami mogącymi zabrać na pokład 189 pasażerów.

— Nawiązanie współpracy z Itaką, liderem branży turystycznej, to nowy rozdział w historii Lotniska Olsztyn-Mazury. Cieszę się, że do-

strzeżono potencjał naszego regionu nie tylko jako miejsca przyciągającego turystów, ale również jako ważnego rynku dla biur podróży oferujących wczasy za granicą. Jestem przekonany, że z możliwości zaplanowania wypoczynku w Turcji z wylotem z Szyman skorzysta wielu mieszkańców Warmii i Mazur — mówi Gustaw Marek Brzezina, marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

— Rozwój siatki połączeń czarterowych to ważny element naszej działalności i liczę, że turecka Antalya przetrze szlaki dla dalszej współpracy z naszym nowym partnerem, Itaką, co zaowocuje nowymi wakacyjnymi kierunkami prosto z Mazur w kolejnych sezonach — stwierdza Wiktor Wójcik, Prezes Zarządu Warmia i Mazury Sp. z o.o., operatora Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach.

— Rozpoczynamy naszą współpracę mocnym wejściem: naszym ofertowym hitem, jaką jest Antalya, czyli słynna Riwiera Turecka. To także bestseller sezonu LATO 23, więc



foto: materiały prasowe

— Do siatki połączeń wróciły popularne loty krajowe Ryanair – do/z Wrocławia i Krakowa, które będą realizowane do końca października — wyjaśnia przedstawiciel warmińsko-mazurskiego lotniska

turyści, którzy myślą o wakacjach w Turcji i wybiorą wylot z Olsztyna, mają gwarancję oferty przygotowanej przez ekspertów i komfort podróży rozpoczynającej się w dogodnym dla siebie porcie wylotowym. Liczymy na wspólny sukces, który będzie bazą do rozwoju współpracy z Lotniskiem Olsztyn-Mazury i poszerzeniem dostępności naszego produktu o kolejny atrakcyjny port wylotowy — dodaje Piotr Henicz, wiceprezes Itaka Holdings.

Miedzy innymi takie zabiegi powodują, że loty z i na Warmię i Mazury wracają do łask po załamaniu się rynku lotów pasażerskich w czasie pandemii koronawirusa. Jak podali przedstawiciele regionalnego lotniska w Szymanach, aż 7201 pasażerów skorzystało z portu lotniczego w marcu tego roku. W minionym miesiącu udało się odbudować ruch pasażerski na poziomie 71,4 procent w stosunku do rekordowego marca 2019 roku, przed

pandemią, kiedy odprawiono tam 10 088 podróżnych.

— Ruch odbudowuje się stopniowo i już zeszłoroczny sezon letni pokazał, że pasażerowie chętnie wrócili do latania z i na Warmię i Mazury. Liczymy na to również w tym roku, jednak zakładamy, że powrót do poziomu sprzed pandemii może potrwać jeszcze 2-3 lata zgodnie z prognozami europejskich i światowych ekspertów branży lotniczej — informuje Dariusz Naworski, rzecznik prasowy

Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury w Szymanach.

Pasażerów zapewne będzie coraz więcej, zwłaszcza że od 26 marca w porcie lotniczym w Szymanach obowiązuje letni rozkład lotów, w tym dwie sezonowe trasy krajowe do Wrocławia i Krakowa.

— Wraz ze zmianą rozkładu lotów naszego lotniska na letni do siatki połączeń wróciły popularne loty krajowe Ryanair – do/z Wrocławia i Krakowa, które będą realizowane do końca października. To idealna opcja na zaplanowanie weekendu lub dłuższego urlopu na Dolnym Śląsku lub Małopolsce dla mieszkańców naszego regionu, ale także zachęta dla turystów z południa Polski do odwiedzenia Warmii i Mazur, które są w zasięgu godzinnego lotu. W tym sezonie letnim pasażerowie mogą korzystać z pięciu połączeń tygodniowo do/z Krakowa oraz dwóch tygodniowo do Wrocławia — wyjaśnia przedstawiciel warmińsko-mazurskiego lotniska.

Z Szyman można także polecieć do Londynu w Wielkiej Brytanii oraz do Dortmundu w Niemczech. **RAZ**

CZY BĘDZIE PIĄTA SPECJALIZACJA NASZEGO REGIONU?

Zielona Automatyzacja i Cyfryzacja – tak miałyby się nazywać kolejna, już piąta inteligentna specjalizacja naszego regionu. Ma nie tylko przyczynić się do rozwoju gospodarczego regionu, ale też przyciągać do nas nowych mieszkańców.

W ubiegłym roku „zdrowe życie” stało się czwartą inteligentną specjalizacją Warmii i Mazur. Nowa specjalizacja, czyli turystyka zdrowotna, ma wydłużyć sezon turystyczny w naszym regionie, a tym samym przynieść nowe miejsca pracy. Bo jak mało który region dysponujemy warunkami do tego, by rozwijać usługi zdrowotne połączone z wypoczynkiem. Teraz mamy już cztery inteligentne specjalizacje, bo też meblarstwo, zdrową żywność i ekonomię wody.

Czy będzie kolejna? Wiele na to wskazuje, ale o ile „zdrowe życie” jest jakby naturalnym kierunkiem rozwoju regionu okrzykniętego cudem natury, tak kolejna specjalizacja może być dla niektórych pewnym zaskoczeniem.

— To byłaby „Zielona Automatyzacja i Cyfryzacja”, a więc wszystkie nowe technologie związane z Przemysłem 4.0, ale też ze sztuczną inteligencją. A więc wszystkim tym, co dziś decyduje o rozwoju cywilizacyjnym świata — mówi Krzysztof Kamiński, prezes Stowarzyszenia Wspierania Przedsiębiorczości na Warmii, Mazurach i Powiślu Inceptum, którego członkowie zabiegają o powstanie nowej specjalizacji.

Trudno tu porównywać się do Doliny Krzemo-

wej, ale — jak podkreśla prezes Kamiński — mamy aspiracje do tego, by iść w kierunku nowych technologii. W regionie jest coraz więcej firm, które się tym zajmują. Potencjał jest więc dość spory; jest też UWM, który ostatnio poparł starania przedsiębiorców w kierunku utworzenia nowej specjalizacji. — Co istotne, mamy bardzo dobre warunki do życia — dodaje Krzysztof Kamiński. — Nowe technologie wymagają „mózgów”, ściągnięcia do regionu mądrych ludzi, o wysokich umiejętnościach analitycznych. A gdzie mogą lepiej odpocząć po pracy, jak nie u nas?

Zdaniem przedsiębiorców nowa specjalizacja będzie nie tylko kołem zamachowym rozwoju

gospodarczego regionu i ułatwi dostęp firmom do środków unijnych, ale też stanie się motorem marketingowym napędem wojództwa. Przedsiębiorcy, lokując swoje biznesy, patrzą bowiem na to, w czym dany region się specjalizuje. Dlatego jeżeli dziś zaczniemy się rozwijać w tym kierunku, to mamy szansę przegonić inne regiony, bo dysponujemy dodatkowym autem, jakim jest jakość życia. Nowe technologie to też szansa na dużo wyższe zarobki, a tym samym zatrzymanie młodych ludzi w warmińsko-mazurskim.

Na jakim etapie są obecnie procedury związane z powołaniem nowej specjalizacji? Tu, jak wyjaśnił prezes Kamiński, cała dokumentacja jest już opracowana; Warmińsko-Mazurska Agencja Rozwoju

Regionalnego przygotowała wniosek o powołanie nowej inteligentnej spe-

cializacji, który trafi do Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie. **AM**

KONDOLENCJE

Z wielkim smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**Cezarego
Stankiewicza**

znanego olsztyńskiego dziennikarza,
przez prawie 10 lat związanego także
z „Gazetą Olsztyńską”.

Rodzinie i Najbliższym Czarka

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pracownicy i zespół „Gazety Olsztyńskiej”

BIBLIOTEKA NA STADIONIE? A CZEMU NIE?

Stadion Stomilu to obiekt, którym Olsztyn się nie chwali, bo i nie ma czym. Obiekt pamiętający późny PRL jest w kiepskim stanie. Jeden z olsztyńskich radnych ma pomysł, jak to zmienić. Pomysł na czasie, bo piłkarze i piłkarki Stomilu są na fali.

Olsztyn obecnie przypomina jeden wielki plac budowy. Oprócz nowej linii tramwajowej – która oprócz infrastruktury transportowej przyniesie korzyści w postaci nowych ulic, chodników czy odświeżonej sieci wodociągowej – trwa też remont hali Urania i budowa nowego dworca PKP.

Dwa ostatnie obiekty, mimo tego, że na pierwszy rzut oka zupełnie się różniące, miały jedną wspólną cechę: powstały za komuny i reprezentowały sobą ówczesną myśl architektoniczną: ma być duże, spektakularne i byle jakie.

Podobnie jest ze Stadionem Miejskim, który był jednym z głównych punktów Dożynek Centralnych z 1978 roku, a honorowym gościem na trybunach był ówczesny I Sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Czasy się jednak zmieniły, PRL przeniósł się z pierwszych stron gazet do podręczników do historii, a stadion został na swoim miejscu. Obecnie na obiekcie swoje mecze domowe rozgrywają piłkarze olsztyńskiego Stomilu, asama arena z racji na swój wygląd jest prześmiewczo nazywana „Estadio de la Gruz”.

Planów na remont stadionu było co niemiara. Zarówno obecny prezydent Olsztyna, jak i poprzednicy wielokrotnie podejmowali temat renowacji obiektu, jednak jak to często bywa – na rozmowach się skończyło. Ostatnie lata w wykonaniu władz mia-

sta to przysłowiowe „pu-drowanie trupa”. Stadion otrzymał projekt nowej areny piłkarskiej (2 210 565 zł), oświetlenie (4 404 836 zł) płytę boiska (6 384 000 zł), bramki (172 719 zł) i siedziska trybun (414 432 zł). Mimo wydania niebagatelnej sumy 13,5 mln zł stadion nadal wygląda jak z poprzedniej epoki, a olsztyńscy kibice coraz głośniejsze domagają się kompleksowego remontu.

Plan Klonowskiego

Głównym czynnikiem, który stoi na przeszkodzie w remoncie lub budowie nowego stadionu, są oczywiście pieniądze. Koszt modernizacji znacznie przekracza możliwości inwestycyjne gminy Olsztyn, której budżet jest bardzo napięty głównie za sprawą inwestycji tramwajowej i rosnących kosztów funkcjonowania gminy.

Swoją wizję na remont przedstawił radny Paweł Klonowski, który wysłał do prezydenta 6-stronicowy dokument zawierający szczegóły odnośnie etapów inwestycji, funkcji nowego stadionu czy źródeł finansowania. Cały plan radnego Klonowskiego opiera się na dwóch założeniach: stopniowym, rozłożonym w czasie realizacji inwestycji i wielozadaniowości obiektu.

— W realiach budżetowych Olsztyna działanie to powinno być procesem rozłożonym na wiele lat, choć oczywiście zaplanowanym i konsekwentnie realizowanym. Uzasadnieniem niech będzie fakt, że gdyby taka modernizacja



Czy Olsztyn będzie miał stadion na miarę stolicy regionu, czy też pozostanie, taki, jak to widać na zdjęciu?

rozpoczęta została 10 czy 15 lat temu, choć wówczas taka perspektywa byłaby równie daleka co dziś, właśnie zmierzałaby do pomyslnego końca – zauważa radny. — Kwestia długiej perspektywy czasowej dotyczyć powinna przy tym wyłącznie kwestii zaplanowanej realizacji, umożliwiającej przemyślane krok po kroku wykonywanie kolejnych etapów przebudowy. Tylko działając w taki sposób, miasto jest w stanie uniknąć zarzutów przypadkowości, niekonsekwencji czy zbędnej zwłoki – dodaje.

Radny proponuje budowę stadionu na zasadzie „trybuna po trybunie”. Zamknięcie lub kompletne zburzenie obiektu i wzniesienie go od nowa wydaje się być zadaniem nie do

realizacji. Rozłożenie inwestycji w czasie pozwoli zabezpieczyć środki na remont stadionu w wieloletniej prognozie finansowej i znacznie mniej odczuć finansowe skutki prac remontowych. Całość przypomina remont „na raty”, gdzie zamiast wydać jednorazowo założymy 100 mln zł, wydajemy 10 razy po 10 mln zł.

Zdaniem radnego plan powinien zostać szczegółowo rozpisany i podany do opinii publicznej, która będzie kontrolowała to, czy gmina wywiązuje się ze swoich obietnic remontowych.

Stadion z urzędem, biblioteką czy nawet... przedszkolem?

Obecnym trendem w Europie jest wielozadaniowość budowanych

obiektów użyteczności publicznej. W ten sposób dworce stają się galeriami handlowymi, baseny obiektami gimnastycznymi a stadiony swego rodzaju „centrami usług”. Radny Paweł Klonowski proponuje wykonanie takiego remontu Stadionu Miejskiego, aby ten pod trybunami mógł pomieścić np. urzędy, siedzibę straży miejskiej, biuro OSiR, ale też sklepy sportowe, odzieżowe, puby, siedziby klubów, a nawet bibliotekę czy przedszkole. W ten sposób obiekt „zarabiałby na siebie” nawet poza samym momentem rozgrywania meczu piłkarskiego.

— Za sprawą realizowanej inwestycji tramwajowej będzie to również obszar niezwykle dobrze skomunikowany, z jed-

nej strony jako kompleks sportowy z największymi południowymi dzielnicami, a z drugiej jako obiekt o proponowanych funkcjach urzędowych bezpośrednim i szybkim połączeniem ze ścisłym centrum Olsztyna – zauważa Paweł Klonowski.

Radny dodaje, że stadion może pełnić także inne funkcje sportowe niż tylko rozgrywanie meczów piłkarskich. Nowy Stadion Miejski może być wyposażony w bieżnię, stając się tym samym nowym domem dla lekkoatletów.

Nie ma nic za darmo

Zwykle bywa tak, że jeśli ktoś znajdzie pomysł, to dobrze, żeby znalazł źródło jego finansowania. Nie inaczej było w tym przypadku – radny Klonowski podaje cztery źródła, z których można czerpać podczas realizacji inwestycji. Są to kolejno: stopniowe i elastyczne angażowanie budżetu miasta, pozyskanie unijnego lub rządowego dofinansowania, oszczędności poprzez przekierowanie inwestycji i wpływy ze sprzedaży dotychczasowych nieruchomości.

Radny dodaje, że nowy stadion, jeśli będzie budynkiem wielofunkcyjnym i nowoczesnym, to miasto nie będzie musiało „dokładać” do jego utrzymania, tak jak ma to miejsce obecnie.

Teraz musimy poczekać na odpowiedź prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza.

KAROL GROSZ

KONDOLENCJE

Z żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Cezarego Stankiewicza

wieloletniego dziennikarza prasowego i radiowego na Warmii i Mazurach, rzecznika Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Olsztynie.

Wyrazy współczucia oraz otuchy w trudnych chwilach

Rodzinie oraz Bliskim

składa

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Panu

Andrzejowi Nowickiemu

Staroście Powiatu Piskiego

wyrazy szczerzego współczucia oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Brata

składają:

I Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski

II Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski
Piotr Opaczewski

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Cezarego Stankiewicza

Rzecznika Prasowego Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o.o. oraz wieloletniego olsztyńskiego dziennikarza.

Rodzinie i Najbliższym Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia

składa

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

968230pb1-a-M

962230pb1-a-M

970230pb1-a-P

MAMY W REGIONIE DRUGI MOST OBROTOWY

Most obrotowy w Nowakowie, budowany w ramach drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, pozytywnie przeszedł próby obciążeniowe. Ponad 100-metrowy most obrotowy w Nowakowie nad rzeką Elbląg usprawni żeglugę, ale również wpłynie na poprawę komunikacji samochodowej.

Nowy most to konstrukcja stalowa. Pośrodku na głównej podporze jest specjalne łożysko. Konstrukcja waży ponad 650 ton. Jest to najdłuższy (103 m) z trzech mostów obrotowych zaprojektowanych w ramach budowy tej drogi wodnej.

— NOWY, OBROTOWY MOST BĘDZIE OBRACAŁ SIĘ WOKÓŁ PIONOWEJ OSI OBROTU – CZYLI BĘDZIE ODWODZONY, A NIE ZWODZONY. UŁATWI ON ZNACZNIE KOMUNIKACJĘ Z WYSPĄ NOWAKOWSKĄ.

Most będzie otwierany dla jednostek komercyjnych na polecenie Kapitanatu, mała przeprawa dla jednostek o „air draft” poniżej 5 m odbywać się będzie na bieżąco — wyjaśnia dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni Wiesław Piotrkowski.

Budowa mostu jest jednym z elementów drugiego etapu „Budowy drogi wodnej łączącej

Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską”. W ramach tego kontraktu na rzece Elbląg wykonywana jest obudowa brzegów na odcinku o długości około 10,4 km i roboty czerpalne na odcinku 3,8 km. Brzegi wzdłuż rzeki Elbląg są obudowywane konstrukcją hydrotechniczną do rzędnej +2,5 m (na odcinkach, na których przebudowywane są wały). Umocnienie brzegów jest realizowane w formie ścianki szczelnej zwieńczonej żelbetowym oczepem.

Ponadto, w celu ułatwienia dostępu do rzeki, budowane są dwie przystanie niskie na rzędnej +1,2 m wraz ze slipem do wodowania jednostek.

Jak poinformował Grzegorz Małasiewicz, dyrektor kontraktu i kierownik budowy w Budimex, kończą się prace zagospodarowania terenu wokół obiektu. — Zaawansowanie prac przy obudowie brzegów wynosi 80 proc. W tej chwili mamy wykonane obudowy na samym

początku inwestycji, jak i na samym końcu, natomiast jeszcze 20 proc. pośrodku zostało do dokończenia. Pozostały nam również do zrealizowania roboty czerpalne na odcinku 3,8 km od początku Zalewu w górę rzeki Elbląg — dodał.

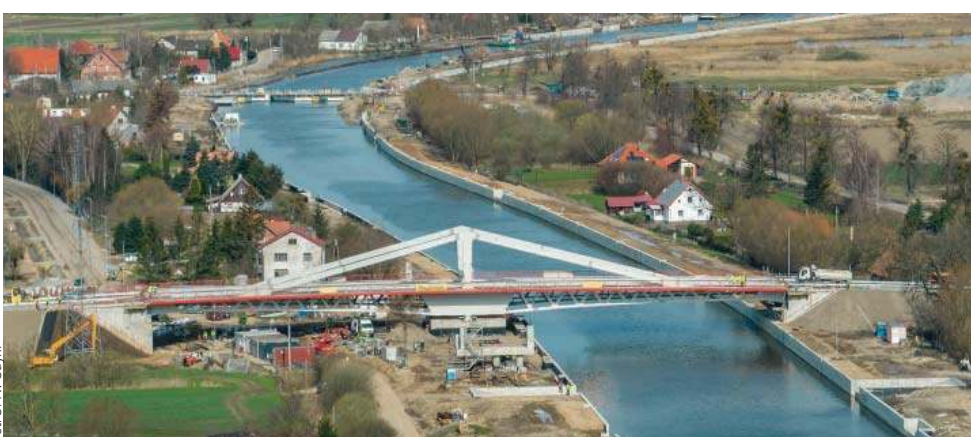
W tej chwili prace te nie są realizowane z uwagi na zapisy decyzji środowiskowej, ponieważ trwa tarło u ryb.

Zakończona we wrześniu 2022 roku na Mierzei Wiślanej pierwsza część budowy 23-kilometrowej drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, tak jak i jej etap drugi, to nie koniec całej inwestycji.

W ramach trzeciego etapu praktycznie zakończono już pogłębianie toru wodnego na Zalewie Wiślanym na długości 8200 m oraz wystawianie nowego oznakowania nawigacyjnego.

Przypomnijmy, że w naszym regionie drugi drogowy most obrotowy znajduje się w Giżycku.

RED.



Most ma 103 metry długości

PGE Dystrybucja S.A.
Oddział Białystok

PGE Dystrybucja Spółka Akcyjna z siedzibą w Lublinie, adres: 20-340 Lublin, ul. Garbarska 21A, wpisana do rejestru przedsiębiorców prowadzonego przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku VI Wydział Gospodarczy pod nr. KRS: 0000343124, NIP: 9462593855, kapitał zakładowy: 9 729 424 160,00 zł w pełni opłacony, w imieniu której działa PGE Dystrybucja S.A. Oddział Białystok z siedzibą w Białymstoku, 15-950 Białystok, ul. Elektryczna 13

ogłasza II pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż

lokalu użytkowego nr 7 w Wydminach, przy ul. Elckiej 19, wraz z udziałem w prawie własności działki oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5.

I. INFORMACJE O NIERUCHOMOŚCI

1.	OZNACZENIE KSIĘGI WIECZYSTEJ	KW nr 0L1G/00045975/7
2.	OPIS I OZNACZENIE NIERUCHOMOŚCI, PRZEZNACZENIE W MIEJSCOWYM PLANIE ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO	Lokal użytkowy (nieruchomość lokalowa) nr 7 zlokalizowany jest w budynku mieszkalno-biurowym piętrowym z poddaszem częściowo użytkowym przy ul. Elckiej 19 w Wydminach, o powierzchni użytkowej 307,36 m ² , oraz udziałem 30736/80341 w prawie własności nieruchomości wspólnej oznaczonej numerem geodezyjnym 384/5, o powierzchni 2613 m ² , dla której prowadzona jest w Sądzie Rejonowym w Giżycku VI Wydziale Ksiąg Wieczystych, księga wieczysta nr 0L1G/00045975/7. Przedmiotowy lokal nie został jeszcze wyodrębniony. Obszar nieruchomości nie jest objęty MPZP. Obszar jest oznaczony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Wydminy jako tereny postuluowane do rozwoju w kierunku funkcji usługowej i mieszkaniowej jednorodzinnej
3.	OBCIĄŻENIA I ZOBOWIĄZANIA DOTYCZĄCE NIERUCHOMOŚCI	Kupujący zobowiązany jest do ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu na rzecz PGE Dystrybucja S.A. w Lublinie w związku z posadowionymi urządzeniami elektroenergetycznymi (linia kablowa nn zasilająca budynek, linie 110 kV) - udzielenia nieodwołalnego pełnomocnictwa wskazanym przez zbywcę osobom do samodzielnego ustanowienia nieodpłatnej służebności przesyłu. Roszczenie dotyczącego własności gruntu o roczną opłatę przekształceniową w odniesieniu do każdorazowego właściciela nieruchomości, płatną na warunkach wynikających z zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie
4.	CENA WYWOŁAWCZA W PLN	251.603,00 złotych netto
5.	WADIUM	26.000 złotych
6.	INNE	Zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 Ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. Nabywca zobowiązany będzie do wnoszenia opłaty przekształceniowej wynikającej z roszczenia ujawnionego w dziale III księgi wieczystej 0L1G/00045975/7 – na warunkach określonych w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 139). Do zbywanego lokalu przygotowywane jest świadectwo charakterystyki energetycznej. Przedmiotowy dokument będzie dostępny najpóźniej do dnia sprzedaży lokalu

Osobą upoważnioną do udzielania szczegółowych informacji o przedmiocie przetargu oraz uzgadniania terminu oględzin nieruchomości jest Pani Julita Gierjko, tel. 857405244. Szczegółowe warunki przetargu dostępne są na stronie internetowej zbywcy <https://pgedystrybucja.pl/przetargi/-sprzedaz-nieruchomosci/Oddzial-Bialystok>, w zakładce Oddział Białystok wraz z załącznikami:

- klauzula informacyjna;
- zasady sprzedaży nieruchomości;
- prezentacja nieruchomości.

przetarg

WÓJT GMINY OSTRÓDA
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej w obrębie Reszki,
oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 55 o powierzchni 0,10 ha.

Nieruchomość oznaczona jako działka ewid. nr 55 o pow. 0,10 ha, położona w obrębie Reszki, stanowi własność Gminy Ostróda. Dla przedmiotowej działki prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Ostródzie księga wieczysta nr EL10/00044806/3. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi oraz hipoteką.

Przeznaczona do sprzedaży działka ewid. nr 55 o pow. 0,10 ha położona jest w środkowej części miejscowości Reszki, w pobliżu zabudowy siedliskowo-zagrodowej, świetlicy wiejskiej i Ochotniczej Straży Pożarnej w Reszkach. Działka zabudowana budynkiem po byłej hydroforni, ogrodzona, porośnięta samosiewem trawy. Wyposażona w sieci wodociągową, kanalizacyjną oraz elektroenergetyczną. Działka sklasyfikowana jako Bi – inne tereny zabudowane.

Budynek posadowiony na działce ewid. nr 55, obr. Reszki, to budynek wybudowany w technologii tradycyjnej w latach 70 XX wieku. Budynek parterowy, niepodpiwniczony, dach jednospadowy kryty papą. Budynek po byłej hydroforni, o powierzchni użytkowej 28,80 m² i wysokości około 3 m.

Dnia 17 sierpnia 2020 r. na wniosek osoby prywatnej została wydana decyzja o warunkach zabudowy, dopuszczająca zmianę sposobu użytkowania budynku na cele mieszkalne oraz jego rozbudowę.

Cenę wywoławczą do I przetargu dla nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działka ewid. nr 55 o powierzchni 0,10 ha, położonej w obrębie Reszki, ustala się w wysokości 33.900,00 zł (słownie: trzydzieści trzy tysiące dziewięćset złotych). Wadium w wysokości 4.000,00 zł (słownie: cztery tysiące złotych). Termin wpłaty wadium – do 5.06.2023 r.

Przetarg odbędzie się dnia 16 czerwca 2023 r. o godzinie 11.00 w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala nr 401.

Pełne ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w miejscowości Reszki, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od 10.05.2023 r. do 12.06.2023 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

BĘDZIE WIELKA PĘTLA MAZURSKA

Ta inwestycja zmieni żeglugę na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Umożliwi przepłynięcie go naokoło. Przymiarki do stworzenia tzw. Pętli Mazurskiej trwają ponad 20 lat. Teraz jest deklaracja rządu, że budowa sieci pochylni ruszy jeszcze w tym roku.



STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Do tej pory trwał zażarty spór, czy jeziora mają być połączone otwartymi kanałami, czy siecią pochylni. Projektowaną inwestycją omawiał specjalny zespół parlamentarny. Teraz minister infrastruktury Marek Gróbarczyk rozwiał wątpliwości.

— Jeśli uda się wszystko przeprowadzić pod kątem formalnoprawnym, to w tym roku rozpoczniemy budowę Wielkiej Pętli Mazurskiej. Dziś możemy powiedzieć, że wariant korzyści i kosztów, który został przygotowany, wybrał sposób połączenia: pochylnie — oświadczył Marek Gróbarczyk. — W tym kierunku będziemy już realizować naszą drogę wodną w ramach Wielkich Jezior, poprzez pochylnie — zaznaczył.

Komentatorzy zwracają uwagę na deklaracje ministra Marka Gróbarczyka,

który podał także przewidywalną datę zakończenia prac. A te mają zakończyć się w ciągu zaledwie czterech lat.

Przypomnijmy. Pierwsze sygnały dotyczące stworzenia Pętli Mazurskiej wyszły ponad dwie dekady temu ze środowiska związanego z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej. Od tamtej pory projekt regularnie wraca w dyskusji. Krokiem milowym było powołanie w 2010 r. fundacji Pętla Mazurska, która postawiła sobie za zadanie doprowadzenie do wykonania planowanego przekopu.

Szlak Wielkich Jezior Mazurskich to szlak żeglowny, rozciągający się na długość 126 km w głównym biegu i rozgałęziający się na obszar kolejnych 200 km. Znajduje się na obszarze Krainy Wielkich Jezior Mazurskich, na trasie Węgorzewo – Ruciane-Nida.

Po szlaku poruszają się statki Żeglugi Mazurskiej oraz jachty żaglowe i motorowodne. Jest z jednym



Wielka Pętla Mazurska

z najbardziej znanych nie tylko w Polsce, ale w całej Europie szlaków żeglugowych, które przyciągają turystów z najdalszych zakątków świata.

Pętla, nazywana także Wielką Pętlą Mazurską, to nowa droga wodna, która jest połączeniem jezior Niegocin i Śniardwy. Pozwoli opłynąć jeziora mazurskie wkoło, a nie, jak teraz, z północy na południe. To wielka atrakcja i możliwość dotarcia na Wielkie Jeziora Mazurskie z nowych stron. Żeby pętla zaczęła funkcjonować, potrzebne jest połą-

czenie jezior znajdujących się między Niegocinem a Śniardwami. Problem stanowi wzniesienie na 60 metrów między jeziorami Tyrkło a Buwelno.

Wielka Pętla Mazurska jest podzielona na dwie części. Pierwszy z nich jest aktualnie funkcjonującą drogą wodną, biegnącą przez jeziora: Śniardwy, Mikołajskie, Tałty, Kanał Mioduński, Szymon, Kanał Szymoński, Szymoneckie, Jagodne, Boczne i Niegocin. Zachodnia część Pętli Mazurskiej jest

jednocześnie częścią szlaku żeglownego Pisz – Węgorzewo. Drugi z odcinków, tj. odcinek wschodni liczący około 30 km, łączy jezioro Niegocin z jeziorem Śniardwy. Jego trasa przebiegać ma przez jeziora: Niegocin, Duży Niałk, Mały Niałk, Wojnowo, Głazna Struga, Buwelno, Tyrkło, Śniardwy.

— Bardzo cieszę się z decyzji ministerstwa. Od trzech kadencji dopytuję o budowę pętli. Teraz będzie realizowana — mówi „Gazecie Olsztyńskiej” poseł Wojciech Kossakowski z PiS. — Byłem zwolennikiem przekopu wzgórz między jeziorami, ale cieszę się z każdej decyzji, która pozwoli uruchomić ten szlak — dodaje parlamentarzysta.

Wszyscy są zgodni, że inwestycja, która będzie pierwsza tego typu w Europie, otworzy przed Mazurami nowe możliwości. Przyciągnie więcej turystów. Skorzystają gminy leżące na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich. Poseł Wojciech Kossakowski wskazuje tak-

że na inne korzyści. Jego zdaniem zyska na tym przyroda i same jeziora.

— Nie możemy zapominać o gospodarce hydrologicznej. Dzięki połączeniu jezior więcej wody zostanie na Mazurach i to jest bardzo ważne zagadnienie dla funkcjonowania tego niezwykłego ekosystemu — podkreśla poseł PiS.

Budowa pochylni będzie kolejnym wielkim projektem rządowym po Przekopie Mierzei Wiślanej, która połączyła Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym. Na Szlaku Wielkich Jezior Mazurskich trwają obecnie prace remontowe Kanału Łuczańskiego w Giżycku, śluzy Karwik i Guzianka I. Budowa Wielkiej Pętli Mazurskiej, zdaniem posła Wojciecha Kossakowskiego, otwiera kolejne możliwości.

— To połączenie wodne jezior mazurskich do Elku — zdradza nam parlamentarzysta. — Dzięki tej inwestycji jesteśmy coraz bliżej tego celu — dodaje.

NIE CHCĄ DIERNOWA W SWOJEJ GMINIE

Mieszkańcy Kieźlin chcą, żeby z ich wsi zniknął głaz Diernowa. To pamiątka po zdobywaniu Olsztyna i jego okolic przez Armię Czerwoną. Petycja w tej sprawie wraz z podpisami kilkudziesięciu rodzin trafiła już do Urzędu Gminy Dywity.

Według wielu historyków Diernow to wymysł sowieckiej propagandy, a nie realna postać. Wymysł wykorzystywany do tej pory — bo w lutym tego roku do Kieźlin, gdzie znajduje się upamiętniający jego śmierć głaz, przyjechał nawet rosyjski ambasador.

— Przyjechali tu ze sztandarami, żeby złożyć kwiaty przy Głazie Diernowa. Razem z ambasadorem byli jacyś kombataneci ze sztandarami. To skandal, że mają czelność przyjeżdżać do nas i zachowywać się, jakby byli u siebie — relacjonował nam wtedy Grzegorz Szafrąński z Kieźlin. Na tym jednak nie poprzestał i zebrał podpisy pod petycją o usunięcie upamiętnienia z terenu gminy, które teraz złożył Urzędzie Gminy.

— Te wycieczki rosyjskich oficerów nie przynoszą nam zaszczytu, a na pomniku jest sierp i młot, więc choćby z powodu propagowania komunistycznych symboli powinien zniknąć — przekonuje Grzegorz Szafrąński.

Pod petycją podpisało się 30 rodzin. Jak przyznaje pomysłodawca akcji, nie wszyscy są zadowoleni z jego pomysłu. Część mieszkańców Kieźlin uważa, że upamiętnienie powinno zostać na swoim miejscu.

— Są dostępne badania historyków, z których wynika, że głaz upamiętnia fikcyjną postać i fikcyjne zdarzenie — przypomina Grzegorz Szafrąński.

Głaz Diernowa oficjalnie upamiętnia radzieckiego żołnierza, który miał zginąć w styczniu 1945 roku.

Według tablicy informacyjnej Diernow podczołgał się do ukrytego w niemieckim bunkrze stanowiska ckm i zasłonił własnym ciałem otwory strzelnicze.

Z dostępnych źródeł historycznych wiadomo jedynie, że wycofujący się Niemcy, Wehrmacht i Volksturm skoncentrowali swe siły na linii rzeki Wadąg. Planowali jeszcze odbić stracone pozycje i 23 stycznia 1945 roku doszło do potyczki w okolicy wsi Kieźliny. Tego właśnie dnia, według relacji generała Nikołaja Oślikowskiego, młody szeregowiec Piotr Diernow niepostrzeżenie miał przedostać po cienkim lodzie się na drugi brzeg rzeki, żeby bohaterstwo zginąć.

W 1967 r. w miejscu, gdzie miało się to wydarzyć, odsłonięto głaz pa-

miątkowy. Tego samego roku imieniem bohatera nazwano szkołę podstawową i wmurowano na jej ścianie pamiątkową tablicę. Imieniem Diernowa nazwano ulice w Olsztynie i sąsiadujących z miejscem wydarzenia wsiach. Powstał nawet szlak turystyczny jego imienia.

Przy ustawionym nad samym brzegiem rzeki Wadąg głazie organizowano manifestacje gloryfikujące przyjaźń polsko-radziecką, a harcerze zaciągali honorowe warty.

Z czasem, po przemianach ustrojowych w Polsce, głaz i miejsce upamiętnienia Piotra Diernowa popadło w zapomnienie. Stało się miejscem spotkań okolicznych smakoszy taniego wina. A Diernow już zniknął też z nazwy ulicy w Olsztynie i przestał być

patronem szkoły podstawowej na olsztyńskim Zatorzu.

— Sowiecka propaganda kocha kłamstwa — przekonuje Grzegorz Szafrąński i przypomina ustalenia historyków. Według nich historia Diernowa to propagandowy wymysł mający potwierdzać bohaterstwo Armii Czerwonej, stworzony w czasach zadekretowanej przez władze partyjne przyjaźni z ZSRR. Miał zagłuszyć zbrodnie, których dokonali czerwonoarmiści, np. takie jak wymordowanie całego personelu szpitala psychiatrycznego w Kortowie, cywilnych uciekinierów na olsztyńskim PKP czy zabijanie duchownych broniących świątyń.

Najważniejszym argumentem jest to, że w miejscu „bohaterstwa” Diernowa



Głaz Diernowa w Kieźlinach

nie było bunkrów. Niemcy okopali się tylko na terenie dzisiejszych ogrodów działkowych. Z dostępnych relacji najstarszych mieszkańców wynika też, że nikt nie pamięta, aby rzeka Wadąg zamarzła, pozwalając na przejście po lodzie.

— Mam nadzieję, że ten głaz szybko zniknie. Nie ma powodu, żeby dalej tu stał. Tym bardziej że jest pomalowany w swastyki — podsumowuje Grzegorz Szafrąński.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI



VII KONGRES PRZYSZŁOŚCI 16V 2023

Centrum Konferencyjno-Szkoleniowe
UWM w Olsztynie

KONGRES PRZYSZŁOŚCI TO:

- ◆ interesujące prelekcje i dyskusje
- ◆ inspirujący goście
- ◆ stoiska wystawiennicze
- ◆ strefa networkingowa
- ◆ istotne tematy:

- ◆ BIZNES I GOSPODARKA
- ◆ BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE
- ◆ ENERGETYKA JUTRA
- ◆ ROLNICTWO PRZYSZŁOŚCI
- ◆ MEDYCYNĄ PRZYSZŁOŚCI
- ◆ SAMORZĄD PRZYSZŁOŚCI
- ◆ WYZWANIA EKOLOGICZNE
- ◆ TRENDY SPOŁECZNE

ZAPLANUJMY PRZYSZŁOŚĆ REGIONU – BĄDŹ Z NAMI NA KONGRESIE PRZYSZŁOŚCI

WSTĘP WOLNY – ZAPRASZAMY!



VII KONGRES
PRZYSZŁOŚCI

GAZETA
OLSZTYŃSKA

DZIENNIK
ELBLĄSKI



ORGANIZATORZY



FLOTA KONGRESU

V O L V O

NORD AUTO

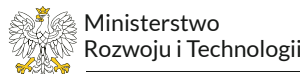
PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY



PATRONI HONOROWI



PATRONI MEDIALNI



NA MIŁOŚĆ NIGDY NIE JEST ZA PÓŹNO

Miłość nie zawsze przychodzi od pierwszego spojrzenia, ale znajomi mówią o nich, że pasują do siebie jak dwie połówki jednego jabłka. — Prawdziwą miłość można spotkać w każdym wieku, nawet w jesieni życia. Trzeba tylko umieć czasem iść na kompromis oraz być ze sobą na dobre i złe — mówią małżonkowie.



JOANNA
KARZYŃSKA
j.karzyńska@
gazetaolsztynska.pl

Mówność to uczucie, które jest jednym z najsilniejszych i najbardziej znaczących przeżyć w życiu człowieka. Rodzimy się z miłości, dla miłości i do miłości. Miłość jest jak jedzenie – potrzebne do życia. Bez niej człowiek usycha jak roślina bez wody. Miłość jest najważniejszą wartością w życiu – wiedzą o tym doskonale pani Danuta i pan Krzysztof, którzy od 6 lat kroczą razem przez życie. Pobrali się jako 70-latkowie. I jak mówią, choć miłość zaskoczyła ich dość późno, to są szczęśliwi i chcą wykorzystać każdą chwilę.

Do trzech razy sztuka...

Pani Danuta śmieje się, że jest weteranką ślubną. Pan Krzysztof jest jej trzecim mężem, ale jak zapewnia – ostatnim.

— Pierwszy raz za męża wyszła jako młoda dziewczyna. Miała 18 lat i byłam szaleńczo zakochana — opowiada. — Wszyscy mi odradzali ten ślub, ale ja wierzyłam, że będę z Jankiem szczęśliwa. Niestety, szybko się okazało, że jemu w głowie tylko zabawy i picie. A jak się napił, to był niezadowolony i potrafił mnie pobić z byle powodu. Po trzech latach takiego życia rozstałam się z nim. W wieku 26 lat wyszłam za Wiesława. To był bardzo dobry człowiek, ciepły, serdeczny, pracowity, dbał o dom i rodzinę. Przeżyliśmy szczęśliwie prawie 40 lat. Doczekaliśmy się dwójki dzieci i trojga wnucząt. Śmierć Wiesia była dla mnie ogromnym ciosem. Nic już mnie cieszyło, samotne dni i pustka to była moja codzienność. Dzieci i wnuki mnie odwiedzały, zachęcały do aktywności, jednak wydawało mi się, że jestem już za stara na szczęście...

A jednak życie szykowało dla mnie niespodziankę – trzeciego męża!

Nie chciał być sam

Pan Krzysztof przez 29 lat był szczęśliwym mężem i ojcem trójki dzieci. Niestety, choroba nowotworowa żony przerwała ich sielskie życie. Dwa lata małżonkowie walczyli, jednak śmierć zabrała ukochaną kobietę.

— Mieszkalem z synem i jego żoną. Było nam dobrze, a kiedy na świecie pojawiły się wnuki, to wypełniły moją pustkę — mówi. — Kiedy przeszedłem na emeryturę, zająłem się swoją pasją – wędkowaniem. Mijały lata, a ja wciąż byłem sam – jakoś nie chciało mi się wierzyć, że na stare lata mogę jeszcze się zakochać. W skrytości marzyłem, że mam kogoś, z kim będę spędzał wieczory, pojedę na wycieczkę czy po prostu się przytulę.

Miłość przyszła niespodziewanie

W 2016 roku pani Danuta i pan Krzysztof spotkali się na majówkowym grillu u wspólnych znajomych. Okazało się,

że wszyscy byli w parach, a oni bez partnerów. Przy jedzeniu i tańcach się okazało, że dobrze im się tańczy i rozmawia. Umówili się na spotkanie, a potem na kolejne. A rok później stanęli na ślubnym kobiercu.

— Nie każde dziecko czy wnuczek może powiedzieć, że było na ślubie rodziców i dziadków, a nasze były — śmieje się pani Danuta. — Pragnęliśmy złożyć przysięgę przed Bogiem. Dopełnić ten nasz związek. Krzysztof to mój mąż, przyjaciel, ojciec, dziadek i osoba, którą kocham za to, jaka jest. Razem będziemy spędzać resztę naszych dni.

Dobre uczucia to nie znaczy takie same, jak w dniu ślubu. Uczucia rozwijają się i dojrzewają. Są zupełnie inne niż te gorące młodzieńcze, ale z całą pewnością nie gorsze. Są bardziej dojrzałe, smakowite, bo „przyprawione” wspólnym życiem. Życie we dwoje to codzienna nauka tolerancji i akceptacji drugiej oso-

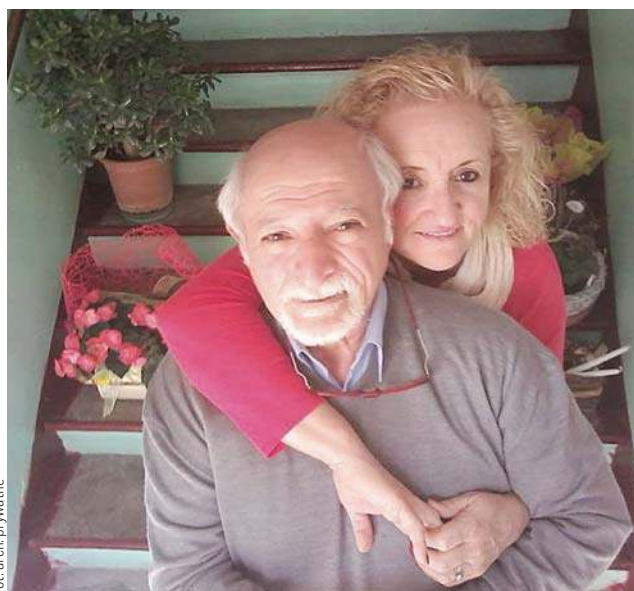


foto: arch. prywatne

Małżonkowie zgodnie twierdzą, że życie we dwoje to codzienna nauka tolerancji i akceptacji drugiej osoby

by, często bardzo różnej od nas samych. Nie jest ważny wiek, kolor skóry czy pochodzenie. Uczucie pani Danuty i pana Krzysztofa przetrwało wiele trudności. Złożona przysięga „na dobre i złe” jest w ich małżeństwie wciąż aktualna, a nawet je wzmocniła.

Małżonkowie nie wyobrażają sobie życia bez

siebie. Choć każde z nich ma inny charakter i przyzwyczajenia. Nie mają gotowej recepty na małżeństwo. Jak mawiają, trzeba być dobrym człowiekiem, szanować drugą osobę i nie krzywdzić nikogo. I iść na kompromis!

— Miłość jest decyzją troszczenia się o dobro osoby ukochanej nawet do końca życia bez żad-

nych warunków wstępnych. W codzienności wyraża się ją najprostszymi gestami: zrobieniem herbaty, posprzątaniem, ale też zauważeniem wysiłku drugiego, pochwaleniem, podziwem dla dokonania współmałżonka, ale też przeproszeniem i wybaczeniem — mówią zgodnie.

— Miłość to przecież nie tylko zakochane pary. Miłość to też rodzice, dzieci, rodzina, przyjaciele i znajomi. Wszyscy mamy w sobie potrzebę czułości. Przytulanie i pocałunki wcale nie są zarezerwowane dla par i młodych ludzi. Nasze poczucie szczęścia zależy również od tego, jakie relacje łączą nas z innymi ludźmi. W związku nawet takie drobiazgi, jak trzymanie się za ręce podczas spaceru czy buziak mogą sprawić, że docenimy nasze uczucie. To właśnie takie drobne rytuały stanowią kwintesencję szczęścia. Darzmy się szcunkiem i miłością każdego dnia...

REKLAMA

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAROTY” w Olsztynie
ul. Wańkowicza 9, tel. (89) 543-55-03, fax (89) 543-55-45

ogłasza przetarg nieograniczony na **wykonanie świadectw charakterystyki energetycznej 96 obiektów znajdujących się w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie.**

Pełne ogłoszenie o przetargu zostało zamieszczone na stronie internetowej Spółdzielni www.smjaroty.pl.

55230lbr-a-P

BURMISTRZ MIASTA IŁAWY

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta Iławy przy ulicy Niepodległości 13, na tablicy ogłoszeń wywieszono do publicznej wiadomości następujące wykazy:

- nieruchomości gruntowych przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej, położonych w Iławie, przy ul. Lipowy Dwór, Jasielskiej, Radomskiej, Ogrodowej, Jagiełły, Owocowej, Prusa, Rzemieślniczej, Wąskiej, Kopernika i Niepodległości.
- nieruchomości gruntowych przeznaczonych do sprzedaży, położonych w Iławie, przy ul. Chopina, Zielonej oraz Prusa.

Wykazy znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Iławy pod adresem <http://bip.umilawa.pl> oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Iławy pod adresem www.miastoilawa.pl.

8123lizi-a-M

przetarg

Spółdzielnia Mieszkaniowa „JEDNOŚĆ”
z siedzibą przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie

Ostróda, 08.05.2023 r.

ogłasza przetargi nieograniczone pod nazwami:

1. „Kompleksowa termomodernizacja wraz z remontem loggii oraz pozostałymi robotami towarzyszącymi budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Stępowskiego 23 w Ostródzie”.
2. „Kompleksowa termomodernizacja wraz z remontem loggii oraz pozostałymi robotami towarzyszącymi budynku mieszkalnego wielorodzinnego przy ul. Stępowskiego 27 w Ostródzie”.

Warunkiem przystąpienia do poszczególnych przetargów jest pobranie Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ), które można uzyskać odpłatnie po uiszczeniu wpłaty w wysokości 200 zł + VAT na rachunek PKO BP SA Oddział 1 w Ostródzie 08 102036130000690200025197 i okazaniu potwierdzenia w pokoju 212 tel. 89 642 32 09 lub przesłaniu potwierdzenia pocztą elektroniczną e-mail: sm_jednostrodo@wp.pl.

Oferty należy składać w biurze Spółdzielni (pokój 206) w terminie do **23.05.2023 r. do godz. 9⁰⁰**. Otwarcie ofert nastąpi w biurze Spółdzielni (pokój 210) w dniu **23.05.2023 r.**

Przetarg nr 1 o godz. 10⁰⁰, Przetarg nr 2 o godz. 11⁰⁰

Oferenci przystępujący do poszczególnych przetargów muszą spełniać warunki określone w Specyfikacji oraz wpłacić wadium na rachunek bankowy Zamawiającego. Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania lub unieważnienia przetargów bez podania przyczyny. Dodatkowych informacji dotyczących poszczególnych przetargów udziela Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jedność” przy ul. Jagiełły 37 w Ostródzie pod nr tel. (89) 642-32-05, 642-32-09 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail: sm_jednostrodo@wp.pl.

10423stzo-a-M

Lepszy dostęp do kolei na Mazurach



PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., przy wsparciu finansowym z funduszy unijnych, modernizują linię kolejową nr 38 między Ełkiem a Giżyckiem. Podróżni zyskają dostęp do wygodnych peronów, a pociągi pojadą szybciej po nowych torach oraz budowanych i przebudowywanych obiektach inżynieryjnych. Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.



Rozbiórka torów na stacji Giżycko

Projekt obejmuje m.in.:



49 km
linii kolejowej z nowymi torami oraz siecią trakcyjną



2
nowe wiadukty – kolejowy w Giżycku i drogowy w Wydminach



59
przebudowanych obiektów inżynieryjnych



5
przebudowanych stacji i przystanków kolejowych



23
przebudowane przejazdy kolejowo-drogowe



50 minut
– o tyle skróci się czas przejazdu z Ełku do Olsztyna



Budowa wiaduktu w Woszczelach



Na stacji Wydminy budowany jest nowy peron

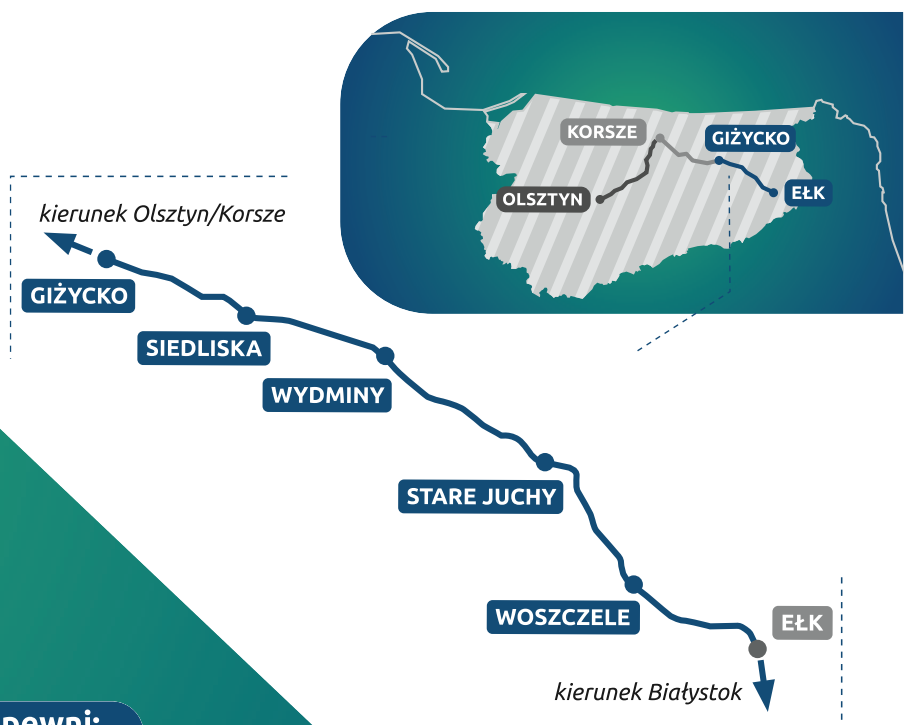
W ramach inwestycji przebudowane zostaną stacje Stare Juchy, Wydminy i Giżycko, a także przystanki kolejowe Woszczele oraz Siedliska. Wszystkie obiekty dostosowane zostaną do potrzeb osób o ograniczonych możliwościach poruszania się. Perony będą wyższe, co ułatwi podróżnym wsiadanie oraz wysiadanie z pociągów. Stacje zostaną przystosowane do obsługi dłuższych, liczących nawet 750 metrów składów towarowych. Obecnie na stacji Giżycko rozbierany jest stary peron, a na stacji Wydminy postępuje budowa nowego.

Kluczowym elementem inwestycji jest elektryfikacja linii z Ełku do Giżycka. Dzięki temu na trasie zaczną kursować pociągi elektryczne, co przełoży się na krótszy czas przejazdu pociągów. Pasażerskie przy-

śpieszą z 80 do 160 km/h, a towarowe – do 120 km/h. Elektryfikacja nie tylko usprawni połączenia, ale także znacząco ograniczy emisję gazów cieplarnianych.

Bezpieczeństwo podróży zapewni wymiana 49 kilometrów torów, urządzeń sterowania ruchem kolejowym oraz przebudowa 59 obiektów inżynieryjnych, w tym mostów, wiaduktów, przejazdów kolejowo-drogowych i przepustów. Na stacji Giżycko zmodernizowana zostanie nastawnia. Wybudowane będą także dwa nowe wiadukty – kolejowy w Giżycku oraz drogowy w Wydminach.

Po zakończeniu inwestycji podróż pociągiem z Olsztyna do Ełku, m.in. przez Korsze, Giżycko i Stare Juchy, skróci się o 50 minut i wyniesie około 2 godzin. Zakończenie prac planowane jest na 2024 rok.



Realizacja inwestycji zapewni:



lepszy dostęp do kolei w regionie



stacje i przystanki dostępne dla wszystkich podróżnych



szybki i sprawny transport towarów koleją z prędkością do 120 km/h



poprawa bezpieczeństwa w ruchu kolejowym i drogowym



ochrona środowiska naturalnego

www.towarynatory.pl

www.plk-sa.pl | www.plk-inwestycje.pl | www.portalpasazera.pl | www.mapadotacji.gov.pl



Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko



Rzeczpospolita Polska



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

Unia Europejska
Fundusz Spójności



Projekt „Prace na linii kolejowej nr 38 na odcinku Ełk – Korsze wraz z elektryfikacją – etap I” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

ZATRZYMUJE ŚWIAT W KADRZE

Nie dość, że pasjonuje się fotografią, to jeszcze dzięki temu zatrzymuje dla pokoleń obrazy, które już się nie powtórzą. Pan Jarosław Pastuła od dziesięcioleci uwiecznia na fotografii przyrodę Warmii i Mazur. I nadal nazywa się amatorem... O swojej pasji do fotografii i warmińsko-mazurskiej przyrody opowiedział w udzielonym nam wywiadzie.



Jarosław Pastuła jest pasjonatem przyrody i fotografii

— Zajmuje się pan fotografią... Amatorsko czy profesjonalnie?

— Amatorsko. Ja w ogóle nie wiem, czym się różni fotograf od fotografa. Ja siebie nazywam „pstrykaczem”. Jestem samoukiem, fotografią interesowałem się od lat dziecińczych. Ale o fotografii dowadywałem się z literatury, czytając jakieś artykuły, podręczniki, by wiedzieć, od czego zacząć. A potem to już na zasadzie prób i błędów dochodziłem do lepszych lub gorszych fotografii.

— Jeśli chodzi o fotografię, to te „próby i błędy”, o których pan wspominał, to kluczowa kwestia...? By dojść do dobrego poziomu, myślę, że trzeba zrobić sto zdjęć brzydkich, aby wyszło 10 fajnych?

— Mniej więcej tak, z tym że mówi się, że pierwsze sto tysięcy zdjęć nadaje się do kosza, a potem dopiero można liczyć na zdjęcia, którymi można się ewentualnie pochwalić, wystawić je na światło dzienne (śmiech). W dodatku ja jestem tradycjonalistą, co zapewne jest związane z moim wiekiem, jesienią życia. Chodzi o to, że do zdjęć nie używam

żadnych paragramów graficznych. Nie znam ich i nie potrafię nawet wykorzystać. Jedyne, co czasem używam, to do podstawowej korekty jasności, kontrastu, by coś wyciąć jak trzeba, a więc małe, podstawowe korekty, dajmy na to kiedy panowały kiepskie warunki świetlne. Wiadomo – fotografia to światło.

— No właśnie. Jednak używanie programów graficznych, by jak najbardziej poprawić zdjęcia, to już chyba nie jest do końca fotografia, to już swego rodzaju... informatyka?

— Tak. Rzeczywiście nie raz, jak pooglądałem różne fotografie, są fajne, ale często bardziej przypominają grafikę. Z korekcją programem graficznym nie można przesadzać.

— Przejdźmy zatem do pytania fundamentalnego. Czym jest fotografia?

— Fotografia to utrzymanie w miejscu czegoś, co się wydarzyło. Jeśli panuje dobre oświetlenie i możemy ten kadr uwiecznić w dobrej jakości, to jest fajnie. Jeśli natomiast panują kiepskie warunki i powstaje ten obraz z życia, wtedy jakość nie jest zbyt dobra. Dlatego decyduję się na pewne drobne korekty obrazy z życia już się nie powtórzą, a warto je wyeksponować. Fotografia to pokazanie ludziom, którzy w większości pewnych rzeczy nie zauważają, nie mają okazji doświadczyć, pewnego wycinka rzeczywistości, którą widzi fotograf. Kiedyś przeczytałem takie hasło jednego z fotografów czy też fotografików: „rób takie zdjęcia, których przeciętny



Arch. Jarosław Pastuła

Grubodzioby

śmiertelnik nie jest wstanie zobaczyć”. Bardzo mi się to powiedzenie spodobało. Dla przykładu, kiedy spacerujemy, widzimy wszystko z poziomu swojego wzrostu. Gdy jednak ten samo obraz zobaczymy z dołu, znad ziemi, z tzw. perspektywy żaby, widzimy zupełnie inną rzeczywistość!

— À propos „żaby”... W swojej pasji do fotografowania łączy pan także inną pasję – przyrodę, naturę?

— Dobrze jest, jeśli ktoś robi coś nie dlatego, że taka jest jego praca, ale jeśli robi to coś, co lubi. I jeszcze fantastycznie by było, jak by na tym zarabiał (śmiech). Ja pasjonuję się właśnie przyrodą, naturą, szczególnie ptakami. Ja na tym nie zarabiam, to moja pasja, nieuleczalna, ale nieszkodliwa. Jestem „pstrykacz” i „ptasiarz”. A więc z aparatem w ręku uganiam się za ptakami, ale i czatuję w specjalnie przygotowanych czatowniach na ptaki.

— Brzmi to trochę jak polowanie?

— Bezkrwawe polowanie. Ale samo nieużywanie broni palnej to nie wszystko. Podczas fotografowania przyrody, zwierząt, trze-

ba zachować pewną etykę, a więc na przykład nie płoszyć ptaków, które są w okresie lęgów, by nie porzuciły gniazd.

— Stąd moje kolejne pytanie – fotografia to również sztuka cierpliwości? Sztuka cierpliwego oczekiwania na „ten moment”?

— Tak. Czasem trzeba czekać na wykonanie zdjęcia kilka godzin, a nawet tygodni. Są gatunki ptaków, które unas słyszałem, ale jeszcze nie widziałem! Czekam więc na możliwość zrobienia ich zdjęcia nawet kilka lat, a nawet ponad 30 lat! Mam już 69 lat, a nadal czekam na zrobienie fotografii pewnych gatunków ptaków! Bywa, że raz się czeka trzy godziny, czasem trzy tygodnie, a czasem trzy lata. Samo przebywanie w czatowni to także okazja, by w samotności, bez towarzystwa, przemyśleć, poukładać sobie wiele spraw z życia codziennego (śmiech). Trzeba się także nauczyć po cichu myśleć...

— Cóż to oznacza?

— Kiedyś moja znajoma spytała, czy mogłaby ze mną kiedyś pojechać do czatowni. Mówię: „Oczywiście, nie ma problemu, ale musisz się nauczyć jednej rzeczy

– «nicniemówienia»”. Mięło parę lat, a ona nadal się tego uczy (śmiech).

— Tak dobrze mi się z panem rozmawia, że jeszcze nie zadałem pytania, które miałem zadać na samym początku. Jaki był pana pierwszy aparat fotograficzny?

— Pierwszym aparatem w domu był stary aparat Agfa – jeszcze taki mieszkowy, z wysuwającym obiektywem. Spytałem tatę, skąd u nas ten aparat, bo tata nie miał za dużo do czynienia z fotografią. Opowiedział mi, jak to w czasie wojny uciekał przed nalotem niemieckim. Podczas ucieczki miał rower, ale ten rower był niesprawny – bardziej mu przeszkadzał, niż pomagał. Ktoś zaproponował zamiast – rower za aparat. Tata stwierdził, że aparat nie będzie mu przeszkadzał, więc się zgodził. I tak to pierwszy aparat fotograficzny trafił do naszej rodziny. Zainteresowałem się nim i tak powoli zacząłem pasjonować się fotografią. Choć nie były to łatwe czasy dla fotografa-amatora. Trzeba było kupić film do aparatu, potem go wywołać – to wszystko kosztowało. Z czasem oczywiście zacząłem wywoływać zdjęcia w domu. Dziś już pracuję na aparatach cyfrowych, ale cały czas bazuję na sprzęcie używanym. I trzymam się tradycyjnych lustrzanek.

— Dziś robienie zdjęć to powszechna, wręcz nagminna praktyka, a to za sprawą telefonów komórkowych zaopatrzonych w aparaty fotograficzne. Czy to jeszcze jest fotografia?

— Powiem tak. Kiedyś jechałem sobie na rowe-

rze. W pewnym momencie przede mną sarna z cielaczkami przebiegała przez drogę. Nagle te cielaczki – chyba mnie wzięły za mamę – zaczęły się do mnie zbliżać. A ja nie miałem przy sobie aparatu fotograficznego, by uwiecznić ten moment. Ale nagle oprzytomniałem, że mam przecież aparat wkomórce, która leży w kieszeni! Tak zrobiłem fajne zdjęcie cielaczków z kierownicą swojego roweru... komórką. Po raz pierwszy w życiu... Muszę przyznać, że dzisiejsze obiektywy w komórkach są coraz lepszej jakości. To jednak nigdy nie dorówna obiektywom np. lustrzanek, które mają zupełnie inną głębię ostrości. Jednak... być może pierwsze zrobione komórką zdjęcia niejednego z ich użytkowników skłoni do tego, by znaleźć pasję i z czasem sięgnąć po lepszy sprzęt? I cieszyć się fotografią? **RAZ**

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bartoszycach odbyło się spotkanie klubu podróżnika, które przyciągnęło wielu entuzjastów podróży i fotografii. Nieprzypadkowo. Gościem specjalnym był lokalny pasjonat przyrody i fotografii, Jarosław Pastuła, który zabrał publiczność w podróż po okolicznych lasach i łąkach. W trakcie prezentacji przedstawił swoje niezwykle fotografie ptaków, które królowały podczas pokazu: począwszy od małych gatunków, takich jak bogatka, sosnowka czy czubatka, a skończywszy na większych, jak jastrząb. Podczas pokazu nie zabrakło także fotografii żurawi, które udało się uchwycić samotnie, ale również w towarzystwie danieli.

11 MAJA

Wymiana książek

Olsztyn

Podaruj drugie życie swoim książkom i zaopatr się w coś nowego do czytania.

Godz. 14.00, Galeria Stary Ratusz WBP, ul. Stare Miasto 33.

12 MAJA

Koncert: Teksasy i Wojtek Cugowski

Olsztyn

Teksasy&Wojtek Cugowski. Koncert promujący najnowszą płytę zespołu „Może cofniesz czas”. To najnowszy projekt Wojtka Cugowskiego i zespołu Teksasy, który za-

owocował nagraniem wspólnej płyty. Materiał zawiera jedenaście utworów w stylistyce rytm&blues i rock&roll. Gitarowe granie i znakomity wokół Wojtka. Dużo dobrej, spontanicznej energii na scenie.

Godz. 20.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

12 MAJA

Burleska Show

Olsztyn

Dwugodzinny spektakl pełen muzyki, kolorów, tańca, śpiewu i teatru. Różnorodność odsłon, różnorodność energii. Solidny zastrzyk dobrej energii i inspiracji.

Wszystko w najnowszej sali widowiskowej w Olsztynie; przestronnej, przyjaznej i komfortowej dla widza.

Godz. 18.00, Aula widowiskowo-konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

 **HELIOS**
tel. 89 535 20 30

108422otr-a-m

STRAŻNICY GALAKTYKI:
Volume 3 / dubbing: 12:00, 13:45, 15:15, 17:00, 18:30;
STRAŻNICY GALAKTYKI:
Volume 3 / napisy: 13:00, 19:30, 20:20; STRAŻNICY GALAKTYKI: Volume 3 / dubbing / 3D: 16:15; JESTEM OTCHŁANIĄ / napisy: 15:00;

KICIA KOCIA mówi: Dzień dobry! / dubbing: 12:40, 14:10, 15:45, 17:15; PIĘKNA KATASTROFA / napisy: 15:30, 17:45, 20:00; KONSEKRACJA / napisy: 18:40, 20:30; SISU / napisy: 16:45, 20:15; BLUEBACK / familijny / od 7 lat / dubbing: 14:20; DUNGEONS & DRAGONS. Złodzijski honor / dubbing: 12:50; JOHN WICK 4 / napisy: 14:45; MARTWE ZŁO: Przebudzenie / napisy: 12:30, 18:15; SUZUME / napisy: 12:20, 19:00; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10

DO ŚWIATA MALARSTWA TRAFIŁA NA EMERYTURZE

Pani Jadwiga Glazer, mieszkanka Pisz, maluje piękne obrazy. Do świata malarstwa trafiła dopiero na emeryturze. Swoją pasją pokazuje, że wiek to nie przeszkoda, aby realizować marzenia. — Odkąd pamiętam, zawsze chciałam malować, lecz nie wiedziałam, jak się do tego zabrać — mówi pizanka.



ELŻBIETA ŻYWCZYK
e.zywczuk@
gazetaolsztynska.pl

Wokół nas jest wielu seniorów z talentami, które zdecydowanie wykraczają ponad przeciętność. To bardzo często skromne osoby, które w przysłowiowy sposób „robiąc swoje”, pokazują, że są w stanie osiągnąć dużo więcej, niż im się wydaje. W różnych przedziałach aktywności – kultury, pasji, wrodzonych talentów czy sportu. Dla wielu z nas mogą oni stanowić wzór czy „światelko w tunelu”, kiedy myślimy, że coś nas przeraża, lub szukamy „sposobu na siebie”. Jedną z takich osób jest właśnie pani Jadwiga Glazer z Pisz, która pięknie maluje, ale do świata malarstwa trafiła dopiero na emeryturze. Jak sama twierdzi, sztuka wycisza ją i przenosi w inny, lepszy świat. Podczas naszego spotkania mocno podkreślała, że radość z malarstwa odnalazła właśnie na emeryturze. Wtedy to nadszedł czas na rzeczy, które zawsze z nią były, ale proza dnia codziennego nie zawsze stwarzała okazję, by zająć się sztuką.

Pani Jadwiga Glazer ma 77 lat i od wielu lat mieszka w Pisz. Pochodzi z Baranowa (obecnie powiat ostrołęcki). Jest emerytowaną nauczycielką, w zawodzie przepracowała 34 lata. Do powiatu piskiego trafiła jako młodziutka dziewczyna zaraz po szkole średniej – miała wtedy 20 lat.

— W 1965 roku ukończyłam liceum pedagogiczne w Lidzbarku Warmińskim. Wtedy dostawało się tzw. nakazy pracy. Miałam do wyboru kilka miejsc, zdecydowałam się na powiat piski, bo był najbliżej rodzinnego domu. W ten sposób trafiłam do szkoły w Wejsunach, ale na krótko – może 3 miesiące tam przepracowałam. Zastępowałam nauczyciela, który w tym czasie był na urlopie. Stamtąd przyszedłam do Wiartła, przez dwa lata uczyłam młodsze dzieci w klasach od 1 do 4. Tutaj też poznałam Krzysztofa,

swojego przyszłego męża, który był leśnikiem. Gdy się pobraliśmy, mieszkaliśmy w różnych miejscach – tam, gdzie akurat mąż dostawał pracę – wspomina. Państwo Glazerowie doczekali się czwórki dzieci i sześciorga wnucząt. W związku z macierzyństwem pani Jadwiga miała krótką przerwę w pracy zawodowej, ale gdy tylko dzieciaki podrosły, mogła wrócić do pracy. W miejscowości, w której wtedy mieszkali (w gminie Biała Piska), zwolniło się miejsce w przedszkolu i tak pani Jadwiga rozpoczęła pracę jako nauczycielka przedszkolna. Skończyła studia w tym kierunku i pozostała jej wierna aż do emerytury.

Nie wiedziałam, jak się do tego zabrać

Pani Jadwiga od dziecka lubiła malować. Jak wspomina, ostatnie kartki w zeszytach szkolnych pełne były jej rysunków. Również w dorosłym życiu prace plastyczne towarzyszyły jej na co dzień. Rysunki i inne pomoce dydaktyczne potrzebne do pracy w przedszkolu wykonywała własnoręcznie. Malowaniem obrazów zajęła się jednak wiele lat później.

— Od najmłodszych lat rysowanie gdzieś we mnie siedziało. Odkąd pamiętam, zawsze chciałam malować, lecz nie wiedziałam, jak się do tego zabrać — mówi. — Pewnego razu kupiłam nawet książkę z technicznymi wskazówkami, ale uznałam, że to jest dla mnie za trudne. Poza tym w tamtych czasach nie było tak łatwo dostać wszystkich potrzebnych do tego rzeczy. Farby, pędzle, płótna i inne akcesoria można było dostać w specjalnych sklepach, a żeby je kupić, trzeba było należeć do Związku Artystów Plastyków. Nie sprzyjało to rozwijaniu pasji. Osiem lat temu, będąc już emerytką, wstąpiłam do Piskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku – w programie były zajęcia plastyczne i wtedy tak naprawdę zaczęła się moja przygoda z malarstwem. Dzięki instruktorce Krystynie Piaskowskiej, która



foto: Elżbieta Żywczuk

— Moją inspiracją jest nasza piękna mazurska przyroda, sięgam też do zdjęć i internetu, gdzie szukam pomysłów na nowe dzieła — mówi Jadwiga Glazer

wprowadziła mnie wtajniki tej sztuki, okazało się, że „nie taki diabeł straszny, jak go malują”. Zaczynałam od akwareli na papierze, teraz najchętniej maluję farbą olejną na płótnie. Sprawia mi to ogromną radość i satysfakcję – sztuka wycisza i przenosi w inny, lepszy świat. Najwięcej moich prac powstało w czasie pandemii – kiedy trwał lockdown, trzeba było czymś się zająć.

Pani Jadwiga malowała i maluje dla siebie, rodziny, przyjaciół i znajomych. Wiele jej prac pisanie kupili na różnych aukcjach podczas lokalnych akcji charytatywnych. Seniorka uczestniczy też regularnie w plenerach malarskich organizowanych przez Nadleśnictwo Pisz, które do czynnego udziału zaprasza uczestników zajęć plastycznych Piskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

— Najbardziej lubię malować kwiaty i martwą na-

turę; tematem są też mazurskie pejzaże, zwierzęta – szczególnie ptaki. Moją inspiracją jest nasza piękna mazurska przyroda, ale sięgam też do zdjęć i internetu, gdzie szukam pomysłów na nowe dzieła – tłumaczy.

Wystawę zorganizowała jej przyjaciółka

Wielbicielką i orędowniczką talentu pani Jadwigi jest jej przyjaciółka, pani Lidia Waszkiewicz-Duda. To właśnie ona w Wiartlu, gdzie mieszka, zorganizowała niedawno pierwszą wystawę prac pani Jadwigi. — Jagoda to bardzo skromna osoba, nie lubi się chwalić. Od lat podziwiam jej talent i uważam, że jej piękne prace nie powinny trafiać jedynie do przysłowiowej szuflady – warto pokazać je ludziom i pomyślałam, że trzeba coś z tym zrobić — mówi pani Lidia. — Zbliżała się majówka i otwarcie sezonu; córka prowadzi w Wiartlu restau-



Wystawa prac malarskich Jadwigi Glazer można oglądać w kawiarni „Podzamcze” w Wiartlu

rację sezonową – właśnie zmieniła jej charakter na „kawiarniany”, postanowiliśmy więc wyeksponować w jej wnętrzu dzieła Jagody. W ten oto sposób i u nas na wsi jest więcej kultury – cieszy się Lidia Waszkiewicz-Duda.

Otwarcie wernisażu Jadwigi Glazer odbyło się

w sobotę, 29 kwietnia, w kawiarni „Podzamcze” w Wiartlu.

— Lidka sama to wszystko zorganizowała. Oprawiła płótna w ramy, zaaranżowała wystawę, zaprosiła gości, a jej córka przygotowała poczęstunek. Nie ma jak to przyjaciele, zawsze mogę na nich liczyć — dodaje pani Jadwiga.

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Ostróda

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej

położonej w obrębie Międzyzlesie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 236/15 o powierzchni 0,0843 ha.

Działka ewid. nr 236/15 o pow. 0,0843 ha, położona w obrębie Międzyzlesie, stanowi własność Gminy Ostróda, zgodnie z księgą wieczystą nr EL10/00014469/9, prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Ostródzie. Nieruchomość nie jest obciążona ograniczonym prawem rzeczowym ani hipoteką.

Przeznaczona do sprzedaży działka nr 236/15, położona jest u zbiegu ulicy Jeziornej i Bocznej w miejscowości Międzyzlesie. W pobliżu znajduje się zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna. Przez działkę przebiegają sieci: gazowa, telekomunikacyjna, kanalizacji sanitarnej. Sieci wodociągowa oraz energetyczna znajdują się w pobliżu działki. Działka sklasyfikowana jako B – tereny mieszkaniowe.

Brak jest obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla przedmiotowej działki.

Cenę wywoławczą do I przetargu dla nieruchomości gruntowej położonej w obrębie Międzyzlesie, oznaczonej jako działka numer ewidencyjny 236/15 o powierzchni 0,0843 ha, ustala się w wysokości 81.600,00 zł (słownie: osiemdziesiąt jeden tysięcy sześćset złotych).

Wadium w wysokości 8.000,00 zł (słownie: osiem tysięcy złotych). Termin wpłaty wadium – do 5.06.2023 r.

Przetarg odbędzie się dnia 16 czerwca 2023 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, sala sesyjna Urzędu Gminy – sala nr 401.

Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości w miejscowości Międzyzlesie, w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda w terminie od 10.05.2023 r. do 12.06.2023 r., w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ostróda www.bip.gminaostroda.pl oraz na stronie internetowej www.gminaostroda.pl. Informacje tel. (89) 676-07-34 lub 676-07-37.

REKLAMA

przetarg

Wójt Gminy Purda

- ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: działka nr ewid. 43, obręb Patryki, gmina Purda, o powierzchni 0,0775 ha, KW OL10/00149673/7, cena wywoławcza netto 34 700,00 zł + VAT 23%, wadium w wysokości 3500,00 zł należy wpłacić do dnia 9 czerwca 2023 r. Przetarg odbędzie się 15 czerwca 2023 r. o godz. 11⁰⁰ w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda;
- ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości wchodzącej w skład zasobu gminnego: działka nr ewid. 101/22, obręb Purda, gmina Purda, o powierzchni 0,0847 ha, KW OL10/00194397/8, cena wywoławcza netto 61 900,00 zł + VAT 23%, wadium w wysokości 6200,00 zł należy wpłacić do dnia 9 czerwca 2023 r. Przetarg odbędzie się 16 czerwca 2023 r. o godz. 10⁰⁰ w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11 na I piętrze budynku nr 12A, 11-030 Purda.

Warunki wzięcia udziału w przetargach zostały szczegółowo opisane w ogłoszeniach dostępnych na stronach internetowych www.purda.pl oraz www.bip.purda.pl. Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy w Purdzie, w pokoju nr 11, w budynku nr 12A w Purdzie lub pod nr. tel. 89 544 42 71.

NIERUCHOMOŚCI

do wynajęcia

MIESZKANIE 2 pokojowe Olsztyn-Dajtki, 89-527-12-46

PRACA

dam pracę

MĘŻCZYZNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PRACOWNIKÓW SKUP ŻŁO-MU, 667-947-124

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

ROLETY, moskitiery, 504-720-494

SZPACHLOWANIE, malowanie remonty, 696-356-857

inne

SPRZĄTANIE biur, mieszkań Olsztyn okolice, 793-164-163

AUTO-MOTO

sprzedam

SKUP aut, 502-180-869

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe (jesion, dąb, grab) transport gratis, 576-935-573, 794-630-121.

WÓZEK inwalidzki sprzedam, 693-644-122

ZDROWIE I URODA

NOWY gabinet energetyki! Dominik Sidor przyjmuje przy ulicy Kętrzyńskiego 5 w Olsztynie. Zapisy tel. (89) 612-97-97

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 6 maja 2023 r. zmarł Nasz Kochany Mąż i Tata

ś. † p.

Wacław Andruszkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 maja 2023 r. (czwartek) o godz. 13.00 mszą świętą w parafii Chrystusa Króla przy ul. Wyspiańskiego. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w żałobie żona z synem

963230pb1-a-M

Pograżeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że 7 maja 2023 r. odszedł od nas nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

ś. † p.

Andrzej Nowak

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 12 maja 2023 r. o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 13.15 nastąpi wyprowadzenie do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika, a następnie na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Rodzina

957230pb1-a-M



*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*

Św. Franciszek Salezy



380-mp-otr-6786a-M

*Odeszła cicho i bez pożegnania, jak ktoś, kto nie chce
swoim odejściem smucić, jak ktoś, kto wierzy w chwilę rozstania,
że ma niebawem z dobrą wieścią wrócić*

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 maja 2023 r. odeszła od nas na zawsze nasza Kochana Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Iwona Ciska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 11 maja 2023 r. (czwartek) o godz. 10.00 Mszą Świętą Żałobną w kościele pw. Błogosławionego Stefana Wyszyńskiego przy ul. Wilczyńskiego. Ceremonia pochowania urny z Prochami odbędzie się na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w bólu i żałobie rodzina

958230pb1-a-M

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych.
Ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 7 maja 2023 r. odeszła do Domu Ojca w 99 roku życia Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Alicja Tuńska

wieloletni nauczyciel i pedagog.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 13 maja 2023 r. o godz. 13.30 modlitwą w kaplicy przy ul. Mariańskiej, po czym o godz. 14.00 nastąpi wyprowadzenie na Mszę Świętą do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Mickiewicza 10. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.

Pograżona w smutku rodzina

960230pb1-a-P



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-i-M



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

3205200pb1-d-M

pozegnania.net

Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę



314190pb1-A 2x2-M

ZNÓW MAMY ARBITRA W EKSTRAKLASIE!

PIŁKA NOŻNA \\ Grzegorz Kawałko z Wyszowatych koło Giżycka poprowadził poniedziałkowy mecz PKO Ekstraklasy pomiędzy Miedzią Legnica a Widzewem Łódź. – Zrealizowałem swój plan taktyczny – mówi arbiter, który zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce.

Debiut Grzegorza Kawałko w meczu PKO Ekstraklasy to sukces całego środowiska piłkarskiego regionu, obok którego nie można przejść obojętnie. Arbitra z naszego województwa nie było w najwyższej klasie rozgrywkowej od jesieni 2011 roku. Wówczas pięć meczów poprowadził Wojciech Krztoń. Olsztynianin do zakończenia kariery gwizdkiem w poprzednim sezonie był głównym eksportowym sędzią z regionu, cały czas utrzymując się na poziomie I ligi.

Grzegorz Kawałko sumienną pracą i regularnym rozwojem, które potwierdzał w coraz trudniejszych gatunkowo meczach I ligi oraz Pucharu Polski, zapracował na szansę sprawdzenia się na najwyższym poziomie w Polsce. Zadaniu podołał, bo poniedziałkowy debiut w Ekstraklasie w otoczeniu piłkarzy Miedzi Legnica i Widzewa Łódź na pewno może uznać za udany.

– Myślę, że to był super mecz na debiut – mówi Grzegorz Kawałko. – Obešlo się bez kontrowersji, zawodnicy obu klubów nie mieli powodów do narzekania, a po meczu nie analizowano pracy sędziów. Na takim poziomie piłkarze wiedzą, że zawody prowa-

dzi im sędzia, który debiutuje w tej lidze, ale byłem na to przygotowany. Wiedziałem, po co jestem na boisku. Chciałem pokazać swój styl prowadzenia zawodów i komunikacji z zawodnikami. Miałem plan taktyczny na to spotkanie i naprawdę jestem zadowolony z pracy wykonanej przez cały skład sędziowski – dodaje arbiter.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Widzewa 1:0, a gola zdobył Dominik Kun, czyli kolejna postać związana z naszym regionem. Piłkarz pochodzący z Węgorzewa, kojarzony m.in. z występów w Stomilu Olsztyn, rozstrzygnął wynik spotkania w 87 minucie po ładnej solowej akcji rozpoczętej na połowie boiska. Sędzia Grzegorz Kawałko w debiucie prawidłowo ocenił wszystkie boiskowe sytuacje i nie korzystał z pomocy VAR. Żółtymi kartkami ukarał po jednym zawodniku z obu drużyn.

Nowy arbiter w gronie sędziów Ekstraklasy pochodzi z Augustowa i przez lata reprezentował kolegium sędziów przy Podlaskim Związku Piłki Nożnej. Do Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej przeniósł się przed dwoma laty, gdy zamieszkał w okolicach Giżycka. Jak sam mówi, na Mazury przywiodła go miłość, która niedługo zma-



Fot. Łukasz Szymański

Grzegorz Kawałko (w środku) z asystentami Sebastianem Piskorzem (z lewej) i Igorem Szymanowskim oraz kapitanami Tęczy Biskupiec i Znicza Biała Piska przed niedawnym meczem w ćwierćfinale Wojewódzkiego Pucharu Polski

terializuje się zawarciem małżeństwa.

Z debiutu arbitra z regionu w Ekstraklasie cieszy się Wojciech Krztoń, który obecnie jest obserwatorem sędziów w WMZPN. Zdaniem doświadczonego arbitra, blisko najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce jest również Marcin Szczerbowicz z Olsztyna, także zaliczany do grupy Top Amator A, który regularnie sędziuje w I lidze.

– Cieszymy się z debiutu Grzegorza i czekamy na wyróżnienie Marcina, który także zbiera bardzo dobre oceny swojej pracy w I lidze – mówi Krztoń. – Obaj bardzo dobrze radzą sobie jako sędziowie VAR i regularnie są wyznaczani do pracy w tej roli. W II lidze mamy Damiana Krumplewskiego z Mrągowa. To najlepszy

przykład, że rozwijamy się jako region pod względem sędziowskim – dodaje.

W strukturach WMZPN funkcjonuje obecnie około 200 arbitrow. Są wśród nich tak doświadczeni sędziowie, jak Roman Gutkowski czy Waldemar Szymelfejnik, którzy zaczęli pracę z gwizdkiem, gdy wielu ich koleżanek i kolegów po fachu nie było jeszcze na świecie. Sędziowanie może być naturalną drogą po zakończeniu przygody piłkarskiej i pozostania w środowisku pasjonatów futbolu. Grzegorz Kawałko z czynnego piłkarza Sparty Augustów stał się arbitrem i szybko zaczął prowadzić mecze z udziałem byłych rywali. Dzisiaj jest w zupełnie innym miejscu i zna oczekiwania środowiska.

– Sędziowanie jest moją prawdziwą pasją i daje mi dużą radość – mówi Grzegorz Kawałko. – Liczę na kolejne spotkania w Ekstraklasie, ale skupiam się na najbliższym meczu. Zdaję sobie sprawę, że teraz moje decyzje będą oceniane przez nieco inny pryzmat, ale traktuję to jako kolejne wyzwanie. Wiem też, że muszę dobrze pracować z młodymi sędziami z regionu, pomagać im w rozwoju, by oni także mogli realizować swoje marzenia – zauważa Kawałko.

– Chciałbym, żebyśmy wykorzystali ten czas do promocji pracy sędziego piłkarskiego, pokazania, że można funkcjonować w piłce w tej roli i rozwijać się – dodaje Wojciech Krztoń. – Nie każdy pójdzie drogą Grzegorza czy Marcina, którzy już są wysoko w hierarchii, ale mamy w regionie mnóstwo arbitrow, którzy sędziują co weekend po kilka meczów od rozgrywek dzieci, przez A i B klasę czystej przyjemności. Oni także wykonują znakomitą pracę, szkolą się, podnoszą swoje umiejętności. Cały czas czekamy na kolejnych kandydatów na sędziów. Zainteresowanych wstąpieniem w nasze szeregi zachęcam do śledzenia informacji Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

JAKI OJCIEC, TAKI SYN. JONASZ OPALACH WICEMISTRZEM POLSKI!

SPORTY WALKI \\ 12-letni Jonasz Opalach (Rio Gym Olsztyn) idzie śladami ojca. 6 maja w Mińsku Mazowieckim wywalczył tytuł wicemistrza Polski w brazylijskim jiu jitsu, czyli w dyscyplinie kompletnie odmiennej od tej, z której znany jest jego tata – Przemysław (w przeszłości najwyżej notowany polski pięściarz wagi superśredniej, na którego koncie widnieją m.in. mistrzowskie pasy IBF International oraz WBC Baltic).

– Cieszę się, że niejako kontynuuję naszą rodzinną tradycję. Jestem pełen dumy i podziwu z tego, jak świetnie rozwija tę swoją pasję pod okiem trenera Tomasza Arabasa. Postępy widać praktycznie z tygodnia na tydzień – przekonuje Przemysław Opalach. Czy żałuje, że Jonasz wybrał inną, niezwiązaną z boksem drogę? – Wręcz przeciwnie. Gdy patrzę wstecz na swoje życie jako matolata, w wielu momentach miałbym zdecydowanie mniej kłopotów, gdybym konflikty z rówieśnikami, których nie dało się załatwić słowami, rozwiązał np. jakąś dźwignią, a nie pięścią. Poza tym, mówię to z bólem, nie sądzę, by polski boks amatorski czy zawodowy szedł obecnie w dobrym kierunku. Jeśli jednak kiedyś będzie chciał spróbować sił np. w MMA czy innych sportach stojkowych, to jak zawsze będę do jego pełnej dyspozycji – dodaje popularny „Spartan”, który osobiście przyglądał się Jonaszowi w jego drodze po tytuł wicemistrza Polski kat. do 41 kg.

Nim prestiżowe srebro zawisło na jego szyi, młody Opalach stoczył cztery walki. W finale spotkał się z bardziej doświadczonym zawodnikiem i – tym razem – musiał uznać jego wyższość.

RED

KAMIL KIERZKOWSKI



Fot. Indykpol AZS Olsztyn

SIATKÓWKA \\ To już pewne – Moritz Karlitzek w przyszłym sezonie będzie nadal bronił barw Indykpolu AZS Olsztyn. – W 20 rozegranych spotkaniach zdobył 258 punktów. Jeden z najlepiej zagrywających w naszej ekipie w minionym sezonie. Moritz Karlitzek zostaje w Indykpolu AZS Olsztyn na kolejny sezon! – poinformował klub z Olsztyna. Dla Moritza Karlitzka był to debiutancki sezon w PlusL-

„NIE MOGĘ DOCZekać SIĘ GRY W NOWEJ URANII”

dze. Niemiecki przyjmujący rozegrał 20 spotkań, w których zdobył 258 punktów. Choć przez pewien czas zmagał się z problemami zdrowotnymi, to olsztyńscy kibice zapamiętali siatkarza ze świetnych zagrywek. W fazie play-off, kiedy akademicy z Kortowa mierzyli się z Aluron CMC Wartą Zawiercie w Łławie, zawodnik w obu spotkaniach postawił aż 14 asów serwisowych (7 każdego dnia). W sumie jego licznik zatrzymał się na 53 udanych zagrywkach w całym sezonie. Moritz Karlitzek to także podstawowy przyjmujący reprezentacji Niemiec. Trener Michał Winiarski powołał zawodnika do szerokiego składu na rozgrywki

Siatkarskiej Ligi Narodów, która startuje na początku czerwca. Co ciekawe, w drużynie zobaczymy także młodszego brata Moritza – Lorenza. Olsztyńscy kibice będą mogli zobaczyć Moritza na boiskach PlusLigi w kolejnym sezonie. „Niemiecka maszyna zostaje w stolicy Warmii i Mazur!” – podkreśla z radością klub z olsztyńskiego Kortowa. – Uwielbiam pracę z Javierem Weberem. Chciałbym kontynuować swoją przygodę w tym sporcie razem z tym trenerem. AZS to dobrze zorganizowany klub i cieszę się, że będę mógł tutaj zostać na kolejny sezon. W Olsztynie czuję się bardzo dobrze. W czasie sezonu

musiałem zmierzyć się z kontuzjami, lecz je pokonałem i mam nadzieję, że w kolejnym sezonie pokażę jeszcze więcej – przyznaje Moritz Karlitzek. I dodaje: – Nie mogę doczekać się gry w nowej Uranii. Mam

nadzieję, że fani będą razem z nami i wspólnie zrobimy wielkie show! Kontrakt niemieckiego przyjmującego z olsztyńskim klubem został przedłużony o rok.

RED

KAMIL KIERZKOWSKI

REKLAMA

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30
REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33
Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog
poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00
Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00
Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

Roman Łesiów
UROLOG
● leczenie zachowawcze i operacyjne
● USC układu moczowego
● cystoskopia, zabiegi operacyjne
● uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39



SPORT.wm.pl

ŚRODA 10.05.2023

CIŚNIENIE DZIAŁA DESTRUKCYJNIE. „NIE MA ŻADNEJ PRESJI NA AWANS”

PIŁKA RĘCZNA \\ Jeźli Jedyńka Kodo Morąg wygra dwa ostatnie mecze w sezonie 2022/23, to zdobędzie mistrzostwo II ligi i tym samym — awans do ligi I. Zadanie nie jest wcale łatwe, a trener Krzysztof Farjaszewski podkreśla: „Rozgrywki wygra najwytrwalszy”.



MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@
gazetaolsztynska.pl

Występująca od kilku sezonów na poziomie II ligi Jedyńka jest przykładem, jak mądrze i spokojnie budować klub szczypiorniaka. Analogię można znaleźć w Iławie, gdzie działa Szynaka Meble Jeziorak. Iławianie, po otrząśnięciu się na poziomie II ligi zdobyli mistrzostwo i awansowali do wyższej klasy. Obecnie beniaminek znaną najdłuższego jeziora w kraju zajmuje 3. miejsce w I lidze, czyli całkiem nieźle jak na absolutnego debutanta.

Podobną, ale jednak swoją drogą chce iść UKS Jedyńka Kodo Morąg. Zespół trenera Krzysztofa Farjaszewskiego może liczyć nie tylko na przychylność sponsorów (bez odpowiedniego budżetu nie stworzysz drużyny mającej walczyć o tytuł majstra), ale także — a może przede wszystkim — na wielkie wsparcie kibiców, którzy przy okazji każdego domowego spotkania zapelniają do ostatniego miejsca trybuny hali w Morągu. To wielka wartość, a klimatu na spotkaniach morażan może pozazdrościć niejeden klub z Ligi Centralnej czy nawet Superligi.

Obecnie ekipa trenera Farjaszewskiego zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji, pierwszy jest Sambor Tczew mający o dwa punkty więcej niż Jedyńka (tabela na końcu tekstu), z tym że aktualnemu liderowi pozostało do rozegrania tylko jedno spotkanie, a zespół z Morąga w tym sezonie zagra jeszcze dwa razy. A to oznacza, że w przypadku



Jedyńka Kodo Morąg (tu w trakcie meczu z MTS-em Kwidzyn) stoi przed szansą wywalczenia mistrzostwa II ligi i awansu



Zespół trenera Krzysztofa Farjaszewskiego może liczyć nie tylko na przychylność sponsorów, ale także — a może przede wszystkim — na wielkie wsparcie swoich kibiców

wygranych w pojedynkach z Czarnymi Olecko (u siebie w najbliższą sobotę 13 maja) i AZS-em UKW Bydgoszcz (na wy-

jeździe tydzień później) Jedyńka wygra ligę i zaliczy awans!

No ale właśnie, problem w tym, że np. Akademicy

z Bydgoszczy to także czołowa drużyna ligi, która zajmuje 3. miejsce i wciąż ma matematyczne szanse na mistrza. O punkty w Bydgoszczy może być zatem ciężko.

— Pod koniec sezonu dzieją się różne, nieprzewidziane rzeczy. Widać, że te rozgrywki dają już zespołom mocno wkość, nie brakuje kontuzji, urazów itd. Trudny sezon teraz są najbardziej widoczne — zauważa trener zespołu z Morąga. — Na koniec ligi czeka nas trudny wyjazd do Bydgoszczy, wcześniej mamy derby z Czarnymi. Te rozgrywki wygra najwytrwalszy, który zachowa najwięcej sił, zdrowia i spokoju — dodaje szkoleniowiec.

A propos spokoju, w Morągu nie mają jakiegoś wielkiego parcia na mistrza i na awans. Tak przy najmniej mówią, ale przecież wiemy, że zwłaszcza w sporcie powiedzenie o apetycie rosnącym w miarę jedzenia ma najlepsze odzwierciedlenie.

— Jeźli wygramy ligę i awansujemy do wyższej klasy, to super. Jeźli nie, to nic się nie stanie, bo i tak już zrealizowaliśmy plan na ten sezon. Nie ma u nas żadnej presji na awans, zresztą uważam, że takie ciśnienie działa destrukcyjnie na zespół, co widać też po tym sezonie. Z drugiej jednak strony, doszliśmy już tak daleko, że nie ma mowy o odpuście w walce o mistrza, choć mamy świadomość, że te dwa ostatnie kroki mogą być trudne — ocenia Krzysztof Farjaszewski.

18 marca Jedyńka przegrała na wyjeździe, po karnych, z NLO SMS ZPRP II Kwidzyn, a następnie zaliczyła serię czterech wygranych z rzędu (derby z BSMS Bartoszyce, a następnie AZS Fahrenheit Gdańsk, Wybrzeże Gdańsk i MTS Kwidzyn). Passa zakończyła się w ostatnią sobotę, kiedy to morażanie niespodziewanie przegrali na wyjeździe z Handballem Czersk, także po karnych, bo po regulaminowym czasie gry był remis.

— To był mecz do wygrania, i to spokojnego. Mieiliśmy bramkę przewagi w ostatniej akcji, jednak nasz bramkarz pospieszył się z wyprowadzeniem kontry. Piłkę przejęli rywale, którzy doprowadzili do remisu, a następnie pokonali nas w serii rzutów karnych.

To był wypadek przy pracy, jednak ten mecz także pokazał, że my również jesteśmy już trochę zmęczeni tym sezonem, pojawiają się kontuzje. Do tego zatraciliśmy skuteczność i przede wszystkim nad tym elementem musimy popracować w kontekście dwóch ostatnich pojedynków ligowych — zauważa Krzysztof Farjaszewski.

• **Handball Czersk — Jedyńka Kodo Morąg**
22:22 (10:13), k. 4:2

POZOSTAŁE WYNIKI 20 KOLEJKI:

- Sambor Latocha Agropom Tczew — BSMS Bartoszyce 36:21 (18:14)
- Czarni Olecko — Wybrzeże Gdańsk 40:43 (25:20)
- AZS UKW Bydgoszcz — AZS Fahrenheit Gdańsk 32:32 (15:14), k. 1:3
- MTS Kwidzyn — Pogoń Handball Szczecin 28:30 (14:17)
- Szczypiorniak II Olsztyn — NLO SMS ZPRP II Kwidzyn 31:35 (15:16)

TABELA II LIGI

1. Sambor	21	54	705:557
2. Jedyńka	20	52	640:515
3. AZS UKW	19	47	686:522
4. Pogoń	20	39	640:601
5. SMS II Kwidzyn	19	35	644:570
6. Wybrzeże	20	33	671:635
7. MTS Kwidzyn	21	32	586:538
8. Handball	22	32	638:599
9. Bartoszyce	21	22	574:604
10. AZS Fahrenheit	22	14	572:675
11. Szczypiorniak II	22	9	561:806
12. Czarni	21	3	575:870